WYDANIE

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71, tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna . zł. 4,50
" kwartalna . " 13,50
P. K. O. 19.119.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LIPIEC 12 SOBOTA
Św. Jana
Wschód słońca 3 m. 29
Zachód " 19 54
Rok II. Nr. 188

KONFERENCJE P. PREMJERA

NA MARGINESIE SPRAW AKTUALNYCH

P. Premjer Sławek przyjął w dniu wczorajszym kolejno: p. Ministra Poczt i Telegrafów Boernera, wice-prezesa B. B. pos. Bojkę i Marszałka Senatu p. Szymańskiego.

Konferencja p. Premjera z pos. Bojką stała w związku z ruchem opozycyjnym, jaki od dłuższego już czasu daje się zauważyć w szeregach należących do B. B. posłów ludowych. Pos. Bojko jest moralnym przywódcą tej grupy i reprezentuje ją w prezydjum klubu B. B., a w dalszym ciągu ostatnich miesięcy niejednokrotnie mówiono w kołach politycznych, iż nie solidaryzował się z taktyką większości klubu w poszczególnych sprawach — jakkolwiek tego swego stanowiska nie akcentował na zewnątrz. Wobec przybrania przez tę opozycję form bardziej zdecydowanych, które wyraziły się w secesji trzech posłów, a mogą przybrać jeszcze szersze rozmiary, p. Premjer informował się u p. Bojki o sytuacji w jego grupie i przedstawił mu poglądy Rządu na secesję.

Wizyta p. Szymańskiego u p. Premjera miała na celu wyjaśnienie stosunku Rządu do nadzwyczajnej sesji Senatu. W dniu 17 b. m. upływa bowiem termin 30-dniowego odroczenia tej sesji i p. Marszałek Senatu, który z tego powodu przerwał swój urlop i przybył do Warszawy, pragnął być poinformowany o zamiarach Rządu, by nie być po raz drugi w ten sposób zaskoczony wypadkami, jak to było w nocy z 17 na 18 czerwca b. r.

Pos. Kościałkowski

Wojewodą białostockim

Obiegające od pewnego czasu wiadomości o zamierzonem mianowaniu pos. Kościałkowskiego z B. B. wojewodą białostockim, zostały wczoraj ostatecznie potwierdzone. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał bowiem dekret nominacyjny pos. Kościałkowskiego.

Dotychczasowy wojewoda p. Kirst przechodzi na stanowisko prokuratora Sądu Najwyższego.

Secesjoniści z B. B.

WYJAŚNIAJĄ MOTYWY WYSTĄPIENIA Z KLUBU

Posłowie Jan Krysa, Marjan Cieplak i Piotr Targoński, o których wystąpieniu z B. B. donosiliśmy ogłosili wczoraj wieczorem następującą deklarację, wyjaśniającą przyczyny ich decyzji:

„Pociągnięci przykładem najstarszego wiekiem działacza ludowego, Jakóba Bojki, stanęliśmy w szeregach B. B., owiani błęboką wiarą, że wielki ten i mający tyle możliwości obóz przyczyni się do naprawy ustroju parlamentarnego w kierunku jego usprawnienia. Wierzyliśmy również, że B.B dążyć będzie — jak to zapowiadał — do zjednoczenia ruchu ludowego, a przez to do obrony i zabezpieczenia interesów gospodarczych i kulturalnych wsi, w zrozumieniu, że lud stanowi fundament Państwa i najlepszą podporę Rządu.

Z uporem, a niestety zupełnie bezskutecznie, przypominaliśmy o tym obowiązku władzom B. B. Przekonaliśmy się jednak, że władze te nie mają zrozumienia ani dla wartości państwowo - twórczych mas wiejskich, ani dla ich interesów, ani też dla idei zjednoczenia ruchu ludowego, przeciwnie cały ten obóz stawał się dla mas ludowych coraz bardziej obcy, a nasza w nim obecność bezcelowa.

Jako ludowcy i demokraci, nie chcemy brać również udziału w podkopywaniu znaczenia i powagi parlamentu polskiego, gdyż zgodziliśmy się tylko brać udział w pracy nad jego udoskonaleniem i usprawnieniem.

Wszystko to zmusiło nas do opuszczenia szeregów B. B."

Pozytywna odpowiedź

RZĄD POLSKI PRZYSTĘPUJE DO UNJI EUROPEJSKIEJ BRIAND'A

Odpowiedź Rządu polskiego na memorandum francuskie, odnoszące się do stworzenia Unji europejskiej, wręczona została w dniu 10 b. m. charge d'affaires Francji w Warszawie. Rząd polski w swej odpowiedzi donosi o swem przystąpieniu do wzniosłej i szlachetnej myśli p. Brianda i o swej chęci do współdziałania we wszystkich pracach pierwszej konferencji europejskiej. Będąc zdania, że problem Unji europejskiej wymaga gruntownego zbadania, Rząd polski ograniczył się do odpowiedzi dość krótkiej, nie czyniąc szczegółowych propozycyj.

Rząd polski podziela całkowicie zdanie Rządu francuskiego o konieczności zapewnienia przedewszystkiem państwom europejskim bezpieczeństwa politycznego przed przystąpieniem do uregulowania innych problemów, co do których istnieje wspólność interesów, jak np. zagadnień gospodarczych. Dla wytworzenia ducha wzajemnego zaufania, niezbędnego przy każdej skutecznej i pożytecznej współpracy, i dla zapewnienia bezpieczeństwa państwom członkom Unji, Rząd polski sądzi, że byłoby może wskazanem przy organizacji Unji kierować się całokształtem zasad protokułu genewskiego.

Rząd polski podkreśla, iż Unja niema charakteru zaczepnego i nie może być skierowana ani przeciw żadnemu poszczególnemu narodowi, ani przeciw żadnej grupie narodów. Zdaniem Rządu polskiego, Unja powinnaby ułatwiać wykonanie postanowień paktu Ligi Narodów, coby się tylko przyczyniło do wzmocnienia organizmu Ligi.

Odpowiedź Rządu polskiego kończy się propozycją ustanowienia na konferencji państw europejskich, mającej się odbyć we wrześniu, komitetu studjów. Komitet ten zbadałby problem i przedłożył swój raport rządom europejskim, które na następnych zebraniach mogłyby powziąć decyzję na podstawie pełnej znajomości sprawy.

LUDZIE Z LAPPO

Oświadczenie premjera

Wiedeń, 11 lipca. —W rozmowie z korespondentem „N. F. Presse" wypowiedział swój pogląd premjer finlandzki Svinhufvud na akcję organizacji lapowców, którą uważa za patrjotyczną.

W kwestjach likwidacji propagandy komunistycznej w Finlandji niema żadnej rozbieżności pomiędzy rządem a organizacją lapowców. Obecnie rozważana jest reforma ustawy wyborczej, która miałby na celu zapobieżenie powrotowi komunistów do parlamentu.

Minister Spraw Zagr. Finlandji Procope oświadczył korespondentowi wyżej wspomnianego dziennika, że rząd obecny w dalszym ciągu będzie prowadził politykę zagraniczną po linji pokoju. — Pol. Aj. Tel.

HINDENBURG W NADRENJI

Program podróży.

Berlin, 11 lipca. Ustalony został ostatecznie program podróży prezydenta Hindenburga po obszarach dawniej okupowanych.

Prezydent wyjedzie w dniu 18 lipca wieczorem z Berlina do Speyer. Dnia 19 lipca odbędzie się tam wielka uroczystość z okazji ewakuacji. Prezydent uda się samochodem do Palatynatu i tegoż dnia wsiądzie na okręt w Ludwigshafen, skąd odpłynie do Moguncji.

Wielka uroczystość zapowiedziana jest w Moguncji na dzień 20 lipca, w Koblencji na 22 lipca i w Trewirze na dzień 23 lipca. W podróży prezydentowi towarzyszyć będzie w charakterze przedstawiciela rządu Rzeszy minister Spraw Zagranicznych Curtius. — Pol. Aj. Tel.

Jadłospis Sauerweina

ZDEMASKOWANIE FILONIEMIECKIEJ TENDENCJI

Paryż, 11 lipca. — W dzienniku „Action Française" Leon Daudet atakuje gwałtownie Sauerweina za jego poniedziałkowy artykuł w „Le Matin".

Dowodzi on, że artykuł ten inspirowany był przez najbliższe otoczenie Brianda, w którem panuje wielka trwoga z powodu obecnej sytuacji międzynarodowej. Sauerwein występuje z wyraźnemi awansami pod adresem Niemiec, gdzie słychać już pobrzękiwanie szablą.

Czyni on im jaknajdalej idące obietnice, jeżeli tylko nie zechcą rzucić się natychmiast na Polskę albo na Alzację, lub na obie razem. W dalszym ciągu Leon Daudet poddaje szczegółowej analizie przedstawione przez Sauerweina korzyści, jakie odniosłyby Niemcy ze zbliżenia z Francją.

Ułatwienia w spłacie odszkodowań, o których mowa w pierwszym ustępie, są niczem innem, jak okazaniem pomocy finansowej Niemcom, czyli kompletnem zniekształceniem prawdziwego znaczenia planu Younga, co do którego naiwni ludzie przypuszczali, że ma on służyć jako gwarancja spłaty odszkodowań.

Niemniej godnym uwagi jest ustęp, mówiący o powrocie do rozumnej organizacji wojskowej Oznacza to poprostu zniesienie wojskowych zastrzeżeń Traktatu Wersalskiego i oczywiście powrót do armji niemieckiej z roku 1914 z całą jej świetną artylerją i awjacją.

Lecz perłą prawdziwą — kończy „L'Action Française" — jest ustęp o korytarzu pomorskim. O jakich możliwościach może być mowa, skoro idzie o zniesienie korytarza? Jedynie nowy rozbiór Polski, o którym, być może, myśli już Brinad, zdolny będzie zadowolić chciwość Niemiec, których apetyty zaostrzone zostały przez jadłospis, ułożony przez Sauerweina. — Pol. Aj. Tel.

Nie będzie zmian

W M. S. Z. i na placówkach dyplomatycznych

Pol. Aj. Tel. donosi, że wiadomości, podane przez niektóre organy prasowe, a dotyczące zmian na placówkach i w centrali M. Spraw Zagranicznych, nie odpowiadają rzeczywistości.

BURCEW O KUTIEPOWIE

Dowody dla policji francuskiej.

Paryż, 11 lipca. Dawniejszy rewolucjonista rosyjski Burcew, który wyspecjalizował się w wykrywaniu tajemnic natury politycznej i który zdemaskował swego czasu znanego prowokatora Azefa, zajął się obecnie sprawą gen. Kutiepowa.

Senesacyjne jego rewelacje w tej sprawie zwróciły na siebie uwagę władz śledczych francuskich, które wezwały wczoraj Burcewa, prosząc o sprecyzowanie danych, na mocy których twierdzi on, iż gen. Kutiepow po swem porwaniu został zamordowany przez bolszewików na terytorjum francuskiem. Burcew odmówił narazie zakomunikowania tych danych, obawia się bowiem, że przedwczesne ich ogłoszenie może zaszkodzić jego ankiecie.

Burcew spodziewa się zakończyć swoją ankietę w ciągu bieżącego miesiąca i obiecuje wówczas zdemaskować w prasie winowajców i okoliczności porwania gen. Kutiepowa. — Pol. Aj. Tel.

TAJNE ZBROJENIA

Wykrycie składów broni.

Berlin, 11 lipca. „Berliner Tageblatt" donosi, że wczoraj w czasie katastrofy samochodowej na szosie poczdamskiej policja wykryła przypadkowo listę członków organizacji hitlerowskiej, którzy w mieszkaniach swych przechowywali broń i amunicję.

Przeprowadzone w wyniku dochodzeń rewizje wykazały, że istotnie szereg osób, zamieszkałych w Berlinie, zwłaszcza w dzielnicy zachodniej, przechowywało wielkie zapasy broni i amunicji, stanowiące własność tajnych organizacyj nacjonalistycznych. Wszystkie te osoby zostały aresztowane.

Broń skonfiskowano.

100 mil. kredytu zastawowego

Posiedzenie rady B. P.

W dniu 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dr. Wł. Wróblewskiego zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada po wysłuchaniu sprawozdań Dyrekcji i Komisyj o położeniu gospodarczem i działalności Banku w m-cu czerwcu, ustaliła rozmiary rolniczego kredytu zastawowego na r. 1930/31 do maksymalnej sumy 100 milj.

Następnie rada postanowiła otworzyć nowe zastępstwa w Parczowie, Szubinie i Zelechowie.

Restytucja Habsburgów

Rewelacja dzien. „Prawo Lidu"

Praga, dnia 11 lipca. — „Prawo Lidu" w korespondencji z Budapesztu przynosi, jako dowód przygotowań do osadzenia w jesieni na tronie węgierskim Ottona Habsburga, tekst rzekomo już zredagowanej deklaracji o restytucji Habsburgów. W opublikowanej przez pismo deklaracji mowa się, iż ustawa detronizacyjna została Węgrom wmuszona przez siłę zbrojną i jako taka nie obowiązuje.

Wobec tego Otto, po osiągnięciu pełnoletności, staje się automatycznie dziedzicznym królem Węgier i za takiego należy go uważać, dowóki przez koronację i podpisanie aktu koronacyjnego nie obejmie faktycznie tronu.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Praca dla przyszłości

NA TLE FERMENTÓW CHWILI BIEŻĄCEJ NALEŻY POSTAWIĆ WYRAŹNY PROGRAM JUTRA

Secesja trzech posłów chłopskich z Bloku Bezpartyjnego jest wydarzeniem bardzo znamiennem. Po głośnej secesji b. min. Czechowicza, po znanych zastrzeżeniach wyłonionych na łamach „Przełomu" imieniem grupy b. Związku Naprawy, po charakterystycznych enuncjacjach krakowskiego okręgu b. legjonistów, po odsunięciu się politycznem prof. Bartla i grona jego przyjaciół — obecne wystąpienie trzech posłów grupy chłopskiej oznacza niewątpliwie dalszy rozwój procesów fermentu ideologicznego w łonie obozu majowego.

Ani p. Krysa, nie tak dawno jeszcze dość prononsowany... piastowiec, ani p. Cieplak, radykalnie zabarwiony działacz chłopski, ani p. Targoński, ani nawet wszyscy trzej razem wzięci nie stanowią oni ewenementu w zakresie indywidualności politycznej: ich krok nie posiada tej własnej wymowy, jaką stwarzają głębsze przeżycia ideowo - polityczne i która sama przez się stanowi czyn polityczny o dalszych perspektywach. Natomiast *exodus* trzech wymienionych posłów jest niewątpliwie refleksem ewolucji nastrojów w masach wyborczych, która w chwili obecnej rozwija się po linji krytyki panujących stosunków. Jeśli — jak to zresztą sami przyznają — mieli dawniej wrażenie, że przez przymknięcie do B. B. wejdą na najwłaściwszą z dróg politycznych, to obecnie spostrzegają, że się pomylili i dokonywują odwrotu. Spostrzegają zaś przedewszystkiem to, że wieś przeżywa nastroje opozycyjne...

Przed niedawnym stosunkowo czasem b. premjer. p. Świtalski podejmował był głębszy „wywiad w terenie", w celu zorjentowania się co do gry nastrojów społecznych. Nie znamy jego relacji, którą niewątpliwie złożył czynnikom miarodajnym, ale mnożące się na całym szeregu odcinków „frontu majowego" objawy medytacyj i melancholji, podkreślane raz-poraz faktami prostych ucieczek z pod sztandarów, wskazują, że ocena sytuacji nie musi być najkorzystniejsza. Tu też zapewne leży przyczyna, że obóz majowy wycofał się ze wszystkich uzupełniających akcyj wyborczych, które mogły się były stać konfrontacją wrażeń z rzeczywistością.

Stoimy więc zapewne wobec szerzej zakrojonych procesów odwrotu politycznego. Myśl polityczna, nieskłonna do bezwładu i do kwietyzmu, zaczyna ujawniać nowe tendencje poszukiwania formuł ideologicznych, przegrupowywania się i skupiania do nowych faz pracy. Z całego mnóstwa nieskoordynowanych ruchów umysłowych niedługo już, być może, zacznie się zarysowywać nowy układ sił i nowy kierunek życia.

Na moment ten należy przygotować zawczasu opinję publiczną. Przygotowanie to iść powinno w kierunku stworzenia silnych, wyrazistych, o zdrowy program narodowy i katolicki opartych ośrodków krystalizacyjnych, któreby zdołały przyciągnąć ku sobie błądzącą myśl społeczną i scementować ją wspólnemi wierzeniami, wspólnemi celami i dyspozycjami działawczemi.

Nic bowiem nie mogłoby być gorszego, niż dopuszczenie do głębszego rozbicia się sił społecznych, na którem wygrać mógłby tylko radykalizm, ujawniający bardzo silne intencje opanowania umysłów w okresie przejściowym. Wśród wielu objawów tych tendencyj przebieg i rezolucje krakowskiego zjazdu radykalnego nauczycielstwa są bardzo pouczające. Również taktyka lewicowych stronnictw chłopskich, które podniosły hasło „pogłębienia" reformy rolnej, wskazuje na potrzebę czuwania.

Nikt także nie powinien lekceważyć działalności komunistów, którzy korzystają z fermentów i łowią ryby w mętnej wodzie.

Instynkt państwowy mas społecznych staje wobec trudnego egzaminu: polegać on będzie na zachowaniu zdrowej równowagi stosunków wewnętrznych i na skupieniu największej ilości czynnych sił narodu pod hasłem reform bez wstrząsów, pacyfikacji i pracy państwowej. Ten egzamin stanowić będzie o naszej przyszłości, bo jego wynik zdecyduje, czy z jednej fali rozterek przejdziemy jedynie na falę inną, czy też z doświadczeń lat ubiegłych wyniesiemy świadomość twardych imperatywów ładu, duchowego zespolenia wewnętrznego i pracy narodowej na rzecz przyszłości.

Życie samą negacją nie wystarcza. Myśl narodowa polska, wsparta o fundamenty religijne, musi śmiało formułować swój pozytywny program, musi energicznie skupiać masy społeczne i zaprawiać je do trudów pracy i odpowiedzialności.

Dzień polityczny

PODRÓŻ PREZYDENTA RZPLITEJ.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: W początkach sierpnia P. Prezydent Rzeczypospolitej uda się drogą morską przez Gdynię do Tallina celem złożenia urzędowej rewizyty p. naczelnikowi republiki estońskiej.

Z MIN. SPRAW WEWN.

Z dniem 12 b. m. delegowany został do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komisarz Rządu m. st. Warszawy p. Henryk Kawecki, któremu powierzono sprawy bezpieczeństwa Państwa. Pełniącym obowiązki komisarza Rządu m. st. Warszawy zostaje nadal zastępca komisarza Rządu p. Olpiński.

DALSZE PLANY CENTROLEWU PRZEZ LATO ORGANIZACJA, AKCJA POLITYCZNA NA JESIENI.

Stronnictwa Centrolewu odbyły w dniu 10 b. m. posiedzenie dla ustalenia szeregu zarządzeń związanych z wykonaniem uchwał kongresu krakowskiego. W tym celu, jakoteż dla pogłębienia w społeczeństwie wspólnej akcji politycznej, postanowiono podjąć niezwłocznie odpowiednie prace.

Obszerną dyskusję wywołały represje polityczne, stosowane przez Rząd wobec uczestników kongresu, zwłaszcza ludności wiejskiej. Postanowiono zorganizować w całym kraju sieć komitetów pomocy prawnej, złożonych z prawników, w celu śpieszenia ludności z obroną przed represjami i nadużyciami administracyjnemi.

Co do ponownego żądania od P. Prezydenta nadzwyczajnej sesji parlamentu, stronnictwa Centrolewu zgodziły się co do tego, że żądanie takie zostanie zgłoszone, jednakże porę letnią uznano do tego za nieodpowiednią. Termin, w którym postanowiono zgłosić żądanie odbycia sesji, będzie podany do wiadomości publicznej we właściwym czasie.

SPRAWOZDANIE P. DEVEY'A.

Pomimo ciągłych podróży amerykańskiego doradcy finansowego p. Dewey'a trwają prace nad ułożeniem nowego sprawozdania o położeniu gospodarczem Polski w okresie od 1 kwietnia do 1 lipca r. b. Kieruje niemi w zastępstwie p. Dewey'a p. Road Allan.

Nowe sprawozdanie opublikowane zostanie dnia 15 sierpnia.

POSIEDZENIE SENATU.

Wobec kończącego się w dn. 17 b. m. terminu 30-dniowego odroczenia zwyczajnej sesji senackiej, p. Marszałek Szymański zwołał wczoraj na ten dzień posiedzenie Senatu. Będzie to oczywista jedynie formalność, można bowiem uważać za rzecz pewną, że sesja przed odbyciem posiedzenia zostanie zamknięta.

Kto wygrał?

(Nieurzędowa.)

Onegdaj, w pierwszym dniu ciągnięcia 3-ciej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

80,000 zł. Nr. 65970., 40,000 zł. Nr. 111006, 10,000 zł. Nr. 113899. Po 5,000 zł. Nr. 131526 140289. Po 2,000 zł. Nr. 148801 155474. Po 1.000 zł. Nr. 84015 102344 179055. Po 500 zł. Nr. 79526 85743 86319 145957 19171. Po 400 zł. Nr. 20593 79531 80502 95393 112369 112480 120889 139276 144554 149425 160659 1722650 181806 194493.

W drugim dniu ciągnienia 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20,000 zł. Nr. 126921.

2,000 zł. Nr. 208649.

Po 1,000 zł. Nr.Nr. 27666 137553 158745.

Po 500 zł. Nr.Nr. 19721 29644 74426 105643 107300 114216 200971.

Po 400 zł. Nr.Nr. 16889 21464 44262 52749 58599 65196 67900 72706 73537 87796 93236 153564 162841 178019

Po 300 zł. Nr.Nr. 341 3079 5682 7201 24393 33691 53400 61452 62710 82951 98820 101918 112014 112454

Przegląd prasy

MAZURSKI PLEBISCYT.

„K u r j e r W a r s z a w s k i" przypomina, że dnia 11 lipca upłynęło dziesięć lat od „plebiscytu" na Mazurach pruskich i w Warmji. Plebiscyt ten był zupełną fikcją: już sama data wybrana była niezwykle niedogodnie:

Bolszewicy szli wtedy na Warszawę, waluta polska spadała, Polska zdawała się być na skraju przepaści.

Pozatem — na obszarze plebiscytowym szalał rozpasany terror niemiecki

Bandy przebiegały miasteczka, bijąc Polaków, wyciągały ich z pociągów (p. Leon Licznerski z Mośnicy pobity w Dąbrownie na stacji i porzucony, jako trup), a już o prowadzeniu propagandy: rozdawaniu kartek polskich do głosowania mowy nie było. Wszelkie zażalenia do burmistrzów, landratów, oraz do komisji aljanckich były bezskuteczne. A kiedy naprz. w Dąbrownie Polacy zaczęli chwytać się samoobrony, przysłano z Ostrody oddział wojska, który... poaresztował Polaków.

W takich warunkach głosowanie za Polską było bohaterstwem. Wiele osób uciekło do Polski jeszcze przed głosowaniem, wiedząc, że Niemcy ich przy życiu nie zostawią, tysiące niestawiły się do urn, obawiając się napaści całkowicie bezkarnych.

Wyniki?... Wiadomo, jak one wypadły! Pozostawiły wskutek tej nędznej komedji pozorów swobodnego określenia swoich dążeń — setki tysięcy polaków pod uciskiem niemieckim. Ludność ta

germanizowana przez kościół i szkoły, słyszy ustawicznie, że Niemcy są najwspanialszym narodem świata i wychowywana jest w pogardzie dla Polaków. I mimo to przechowuje wiarę w Polskę, modli się i czeka i nadsłuchuje wieści z kraju.

Pamiętajmy o tych rodakach! Dajmy im pomoc, na jaką nas stać. a przedewszystkiem — podtrzymajmy na duchu potęgą i rozwojem państwa naszego.

APEL DO UCZONYCH.

„G ł o s N a r o d u" porusza sprawę odseparowania się ludzi nauki od życia politycznego i państwowego, przyczem rzuca takie uwagi:

Zjawisko to uważamy za szkodliwe dla państwa w najwyższym stopniu. Słychać zewsząd skargi na „zawodowych polityków" i na przewagę ludzi o średniem wykształceniu w naszych ciałach ustawodawczych. Nasze życie polityczne nie wykazuje wielkich talentów, wysokiej wiedzy, szerokich horyzontów myśli, podniosłego idealizmu dążeń. Jest małem i niepociągającem. Dzieje się to dlatego, że ludzie nauki, którzy myśli politycznej mogą dać górne loty, a pracy politycznej znamię idealizmu, stronią od areny, by nie zabrudzić swojej togi profesorskiej tem błotem i kurzem, jakie zawsze każdej towarzyszą walce. We Francji i w Niemczech spotykamy ludzi nauki w najgorętszym zgiełku walki, odrzucających odi profanum vulgus i prowadzących do ataku szeregi. U nas niestety „chemik w polityce" jest wyjątkiem.

A przecież polityka nie jest ani hańbiącym zawodem ani zawodem wogóle, ale jest służbą obywatelską i obowiązkiem narodowym dla tych wszystkich, którzy do jego spełnienia dojrzeli. Od dobrej polityki zależy wielkość i potęga państwa, zależy dobrobyt nas wszystkich i zależy także rozwój polskiej nauki. Jeśli jest w Polsce źle, to trzeba zmienić idee, stronnictwa i ludzi, którzy dotąd na dzieje państwa wpływali i trzeba do steru wysunąć nowych ludzi i nowe idee! Ale by to zrobić, trzeba zejść z galerji widzów na arenę. I trzeba przytem zabrukać trochę togę profesorską.

Troska słuszna. ale — do pewnego tylko stopnia. Gdyby wybitni astronomowie, lingwiści, medycy i t. d. weszli w zamęt, który rodzi polityka, być może, iż straciłaby nauka, a nie zyskała — polityka.

Pozatem — rozpolitykowany profesor to coś jak rozpolitykowany — generał. Niebezpieczni obaj...

WALKA O WŁADZĘ.

„G a z e t a W a r s z." oświadcza imieniem obozu narodowego:

dziś czujemy się silniejsi niż przed laty i sądzimy, że rząd narodowy w Polsce oparty o zasadę prawa i zdrowy program polityczno - gospodarczy — jest bliższy do urzeczywistnienia, niż to wielu może się wydawać. Licząc się jednak z koniecznością przeprowadzenia likwidacji dyktatury na drodze legalnej do czasu jak długo możliwość walki legalnej będzie w Polsce istnieć, nie możemy zapominać, że w obecnym Sejmie jesteśmy mniejszością i że jedynem ugrupowaniem, na którem może się legalnie oprzeć rząd przejściowy — są stronnictwa centrum i lewicy.

Nie sądzimy jednak, żeby rząd centrolewu mógł być czemś innem, niż gabinetem przejściowym," powołanym wyłącznie celem przeprowadzenia objektywnych wyborów i nie wyobrażamy sobie możliwości szerszego działania z jego strony.

Powyższe oświadczenie tak mocno zaniepokoiło „P r z e g l ą d W i e c z o r n y", że tegoż jeszcze dnia judzi lewicę:

wypłynie na powierzchnię nowa kombinacja: centro-prawica t. j. centrum plus endecja zagarną władzę.

Zatem: p. Niedziałkowski i S-ka pracują tylko na wskrzeszenie „paktu lanckorońskiego", wyciągają z ognia kasztany dla spółki Witos — Rybarski, stwarzają nowe możliwości owładnięcia Polski przez obóz reakcyjny, zastojowy, nacjonalistyczno - klerykalny.

Cóż, kiedy p. Niedziałkowski i p. Thugutt, p. Waleron i p. Róg tego ani rusz dojrzeć nie chcą!

Ale może jakiś błysk uświadomienia przeniknie te mózgi. Cierpnie skóra na zamaskowanych radykałach...

POS. KOŚCIAŁKOWSKI.

Pos. Kościałkowski, zamianowany wojewodą białostockim, złożył wczoraj mandat poselski oraz wszystkie piastowane godności polityczne, a więc mandat do warszawskiej rady miejskiej i prezesostwo Koła Pracy Gospodarczej, dalej członkostwo wydziału wykonawczego zarządu Związku Miast Polskich i wreszcie wiceprezesurę BB.

Na miejsce pos. Kościałkowskiego wchodzi do Sejmu z okręgu wileńskiego p. Michał Krukowski, rolnik, właściciel drobnego folwarku w gminie Mickuny.

Dziesięciolecie plebiscytu

NA MAZURACH I W WARMJI

Dnia 11 b. m. upłynęło lat dziesięć od nieszczęsnego plebiscytu w Prusach Wschodnich, zakończonego naszą klęską, oddającą w niewolę pruską blisko półmiljonową rzeszę polskiego ludu. Plebiscyt ten obejmował południową część Prus Wschodnich, Warmję i Powiśle (Malbork, Sztum, Kwidzyń i Susz). Warmja i Powiśle oderwane zostały od Polski w 1772 r., inne odpadły już w 1660. (Pokój w Oliwie).

Do ziem tych miała Polska i prawo historyczne i mogła powołać się na to, że ich mieszkańcy w większości swej są ludem polskim, siedzącym bądź na odwiecznie słowiańsko - polskich terenach, bądź też są kolonizacją polską, wcześniejszą od napływowego żywiołu niemieckiego (na Mazurach).

Rozumieli to Niemcy oddawna i starali się wychowywać ludność mazurską w Prusach Wschodnich w nienawiści do Polski i Polaków, wyzyskując okoliczność iż Mazurzy ci są wyznania ewangelickiego, narzuconego im przez rządy pruskie. Propaganda nienawiści do Polaków prowadzona była i na katolickiej Warmji.

Pomimo tych wieloletnich wysiłków Niemcy w gruncie rzeczy nie byli pewni wyniku plebiscytu. Wiedzieli dobrze, iż plebiscyt mazurski odbyty w warunkach normalnych, poprzedzony odpowiednią propagandą polską, musiałby wypaść źle dla interesu niemieckiego. Krew polska musiałaby przecież odezwać się w Mazurze-Polaku, który pomimo oderwania od Kościoła katolickiego nie wyrzekł się ani kultu Najświętszej Panny ani Świętych Pańskich.

Otóż postarano się, by wyznaczony na konferencji pokojowej w Wersalu plebiscyt na Mazurach i w Warmji odbył się w warunkach dla Polski jaknajniekorzystniejszych.

Wśród sprzymierzeńców nie zabrakło ludzi, którzy, ulegając wpływom zwycięzonych Niemców i przez wzgląd na różne rachuby polityczne — poszli na rękę interesom pruskim.

Wysoka Komisja Plebiscytowa (aljancka) nie przejęła na terenach plebiscytowych administracji w swoje ręce, pozostawiając ją nadal w rękach niemieckich. Siły zbrojne sprzymierzeńców składały się tu z 600 Anglików i 600 Włochów, co na dwa tysiące gmin plebiscytowych wypadło mniej więcej po półtora żołnierza.

Polacy, zajęci organizacją powstałego z grobu swego państwa sądzili, że plebiscyt odbędzie się dopiero za lat parę. Nie mieli wprost czasu na zorganizowanie własnej akcji plebiscytowej, zwłaszcza, że rozpętała się burza wojenna na wschodzie, grożąca wielkiem niebezpieczeństwem dla odrodzonego państwa.

I właśnie, gdy hordy bolszewickie, przełamując front polski, doszły do brzegów Wisły, gdy sama stolica kraju była zagrożona — ludność Mazur, Warmji i Powiśla miała głosować, czy chce znaleźć się pod skrzydłami Polski.

Opowiedzenie się za Polską znaczyło wówczas — udział w nowej wojnie i niepewnych losach Rzeczypospolitej.

A przytem i przedewszystkiem na całym terenie plebiscytowym szalał teror pruski. Działały niemieckie organizacje szowinistyczne, uciekające się do pospolitych gwałtów. Życie i mienie osób, podejrzewanych o sympatje dla Polski było zagrożone. Ani ze strony władz administracyjnych, ani z ramienia Komisji Plebiscytowej ludność polska nie miała żadnej obrony i poparcia. Zresztą Komisja wyraźnie sprzyjała Niemcom, przyczem niechęć do Polaków szczególnie występowała u Anglików. Komisja ta drżała zresztą na samą myśl o zbliżeniu się bolszewików i gdy gruchnęła wieść, że wojska czerwone przekroczyły granice Prus Wschodnich — Komisja poprostu uciekła. Według świadectwa samych Niemców, w takich warunkach tylko „fanatyczni Polacy" mogli głosować za Polską.

Nic więc dziwnego, że wynik plebiscytu wyszedł dla nas klęskowo. Odpędziliśmy bolszewików z pod bram Warszawy, żołnierz polski wyrąbał nasze granice na Wschodzie — ale Warmja i Mazury pozostały pod obcem, niemieckiem panowaniem.

Polska zyskała zaledwie pięć wiosek na Powiślu, które wypowiedziały się tak wymownie za Polską, że żadne już krętactwa nie mogły tego faktu zlekceważyć; było to w powiecie Kwidzyńskim. W pow. sztumickim większość opowiedziała się po stronie polskiej aż w 25 gminach lecz pozostały one nadal w szponach czarnego orła. Z Polską połączyły się więc tylko wioski: Janowo, Kramrowo, Rusztych, Lignowy i Małe Pólko. Nazwy tych bohaterskich wsi powinien znać każdy dobry Polak i uchylić czoła przed rodakami z Powiśla, którzy w dążeniu do zlania się z resztą ojczyzny nie ulękli się najgorszego terroru.

O smutnej rocznicy plebiscytu mazurskiego powinniśmy wogóle nie zapominać i zdawać sobie sprawę, że za kordonem pruskim pozostało przeszło pół miljona Polaków, narażonych na planową germanizację, którzy wyciągają do nas ręce i proszą o pomoc w walce z potężnym wrogiem polskiej mowy i polskiego obyczaju.

Nie dość tego. Z tej polskiej krzywdy, która stała się dnia 11 lipca 1920 r. dziś nacjonaliści niemieccy chcą ukuć nową broń przeciw nam, utrzymując, że jak plebiscyt na Mazurach i na Warmji wyszedł na niekorzyść polską, tak samo zakończyłby się i plebiscyt na Pomorzu, gdyby był zarządzony. A więc Niemcy, dążąc do powrotu Pomorza pod swoje panowanie — winni domagać się w tym kraju plebiscytu.

Widzimy więc, że Niemcy nie gardzą w walce o „rewizję granic" żadnym argumentem... Niechże nam smutna rocznica 11 lipca uprzytomni obowiązki nasze wobec naszych Kresów Zachodnich i rodaków poza granicami Rzeczypospolitej.

L. R-ski.

Metody walki

NA MARGINESIE ZJAZDU RADY NACZELNEJ CH. D.

Z kół Chrześcijańskiej Demokracji otrzymaliśmy następujące uwagi:
(Red.).

Jedną z głównych przyczyn zaostrzonej dzisiejszej sytuacji wewnętrznej państwa i coraz większej przepaści pomiędzy obozem majowym a opozycją rządową, są bezwątpienia metody sanacji w stosunku do opozycji. Jeszcze dziś ludzi się obóz pomajowy, że taktyka rozbijania poszczególnych stronnictw opozycji i wprowadzania w nie demoralizacji i zamieszania, przyniesie korzyści dla swego obozu, a zmniejszy siłę opozycji. Dla każdego objektywnego obserwatora są to tylko złudzenia. Podjazdami, choćby najbardziej ryzykownemi wojny się nie wygrywa.

Ostatnio metody te były zastosowane w stosunku do Stron. Chrześcijańskiej Demokracji z racji zjazdu rady naczelnej tego stronnictwa. A więc na szereg dni przed zjazdem pewna ajencja puściła w ruch wiadomości, że Ch. Dem. sprzeniewierzyła się swym zasadom, biorąc udział w kongresie krakowskim Centrolewu, że zhańbiła swe sztandary z Matką Boską, niosąc je w pochodzie obok czerwonych sztandarów socjalistycznych, że postąpiła wbrew zakazowi władzy duchownej, biorąc udział w Centrolewie i t. p. „zaprzaństwa".

Gdyby te wszystkie zarzuty wypływały z serca szczerze katolickiego i gdyby miały na celu naprawdę obronę świętości katolickich, można byłoby poważnie nad temi zarzutami zastanowić się. Obawy te jednak o prawowierność Ch. D. pochodzą ze źródła, które dotychczas podmywało zasady religijne i moralne narodu, które podsycało walkę przeciwko Kościołowi. I stąd odrazu nieufność czytelnika, że nie chodzi tym panom o obronę zasad katolickich, ale o wyrachowania polityczne.

Przechodząc do meritum samych zarzutów, okazuje się z oświadczenia krakowskiej Ch. D., że ani jeden sztandar Ch. D. nie znajdował się na kongresie Centrolewu, a zatem nie mógł paradować z socjalistycznemi. Co do zarzutu, że Ch. D. postąpiła wbrew zakazowi władzy duchownej, biorąc udział w kongresie, to również okazuje się, że Ch. D. ani nie zwracała się do władzy duchownej o zezwolenie, ani też nie otrzymywała od niej zezwolenia, ani zakazu. Episkopat polski, stojąc na straży zasad wiary i moralności, trzyma się zdala od taktyki politycznej stronnictw, o ile taktyka ta nie narusza w niczem zasad katolickich. Episkopat nie miesza się do walki politycznej, przeciwnie, usiłuje ją wszelkiemi rozporządzalnemi środkami złagodzić i do prowadzić do pojednania powaśnione obozy.

Zachodzi pytanie, czy Ch. D. sprzeniewierzyła się swym zasadom, biorąc udział w Centrolewie? Kilkatrotne oświadczenia Ch. D. stwierdzają kategorycznie, że udział Ch. D. w Centrolewie sprowadza się do obrony prawa i Konstytucji i to środkami legalnemi. Z punktu widzenia katolickiego nie można zatem Chrz. Dem. posądzać o sprzeniewierzenie się swemu programowi, gdyż obrona legalnego ustroju państwa i walka z nadużyciami jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela.

Szerzenie fałszywych wiadomości o Ch. Dem. nie doprowadziło do rozbicia tego stronnictwa, a przeciwnie tego rodzaju metody bardziej je jeszcze scementowały. Powinno to być nauką dla przeciwnej strony, że czas już skończyć z temi metodami, wywołują one bowiem nietylko przeciwny skutek, ale obrzydzenie u bezstronnych obywateli.

A co najgorsze, do czego to wszystko doprowadzi? Czy nad tem pytaniem zastanawiają się poważnie ci, co trzymają w swych rękach ster władzy w państwie?

Zet.

POLITYKA RZĄDU RUMUNJI

KRÓL KAROL II NA POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW

Bukareszt, 11 lipca. — Rząd ogłosił następujący komunikat oficjalny, datowany z dnia 10 b. m.

Dziś, dnia 10 lipca o godzinie 11-ej odbyło się w pałacu królewskim, pod przewodnictwem Jego Królewskiej Mości, posiedzenie delegacji ekonomicznej, w którem wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra Spraw Zagranicznych, bawiącego za granicą. W posiedzeniu uczestniczył również Lugosano, podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów. W czasie tej narady omówiono specjalnie sprawę eksportu zbóż oraz wogóle położenie w dziedzinie rolnictwa, jak również problemat organizacji kredytu rolnego. Przy tej sposobności J. K. Mość zaaprobował w zupełności zarządzenia, podjęte przez rząd, oraz jego politykę gospodarczą, okazując swoje całkowite zaufanie do dzieła rządu i zachęcając go do dalszego prowadzenia swej działalności, w celu rozstrzygnięcia wielkich problematów politycznych i gospodarczych, które wymagają stałych i systematycznych starań. Pol. Aj. Tel.

Iskierki

Ofiary upałów.

Wiedeń. — Według doniesień dzienników, w Chicago zmarło w ostatnich kilku dniach 28 osób z powodu ponujących tam upałów.

Manifestacja przeciw lichwie.

Bukareszt. — W Suczawie na Bukowinie agitatorzy polityczni zwołali zebranie, w celu zaprotestowania przeciwko lichwie, przyczem zgromadzili wewnątrz miasta około 2000 wieśniaków.

Wobec zakazu władz odbycia zebrania, wieśniacy urządzili manifestację, która odbyła się bez poważniejszych incydentów. Policja aresztowała 5-ciu agitatorów.

Jeszcze pani Lupescu.

Wiedeń. — Biuro poselstwa rumuńskiego w Wiedniu zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomym powrocie p. Lupescu do Rumunji.

ITO SIĘ NIEPODOBA

Niemcy o linji węglowej

Berlin, 11 lipca (tel.). — „Vossische Ztg." pisze z ironją, że jakkolwiek położenie gospodarcze Polski jest ciężkie, to mimo to budowa linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia postępuje szybkim krokiem, że na jesieni należy się już spodziewać jej uruchomienia.

W chwili obecnej pozostaje wykończenie już tylko dwóch odcinków: Bydgoszcz — Gdynia i Herby — Zduńska Wola, oraz wybudowanie dworca przeładunkowego w Tarnowskich Górach. Koszty tych robót wyniosą około 170 miljonów złotych.

JEZYK POLSKI

obowiązkowy w czerwonej armji

Moskwa, 11 lipca (tel.). — Moskiewska rada rewolucyjna postanowiła wprowadzić obowiązkową naukę języka polskiego we wszystkich szkołach wojskowych sowieckich.

Absolwenci będą następnie umieszczeni w garnizonach stacjonowanych nad polską granicą, aby tam mieli sposobność uzupełnić swe znajomości z języka polskiego.

Zarządzenie to świadczy dostatecznie o „pokojowych" zamierzeniach rządu sowieckiego.

„PARASOL NOŚ I PRZY POGODZIE"

Mówi do nas uśmiechnięta przezornie mądrość Dalekiego Wschodu.

Niewiadomo skąd, niewiadomo kiedy wypłyną na czyste niebo chmurki swawolne. Niewiadomo jaki wiatr je przysłał; czy ten co słotę niesie, czy ten co wysusza, czy te chmurki są tylko obłokami, które ożywiają przestwór różnorodnością barw i kształtów?

Czy staną się groźną nawałnicą burzy?

Tego nie wie nikt.

Więc... „parasol noś i przy pogodzie, nietylko gdy deszcz pada".

— Wyszedł człowiek z domu. Ranek przecudny. Na niebie ani chmureczki. Idzie wesoło do pracy. Dziś deszczu nie będzie. O nie!

Włożył nowy garnitur i kapelusz. Co parę wystaw sklepowych przegląda się „boczkiem" w szybie.

Taki jest elegancki! — Wszedł do biura — narazie zapomniał o pogodzie. Tymczasem przeleciał jeden i drugi powiew silniejszy. Zasnuło się niebo. I ani opatrzył się człowiek, kiedy lunęło.

Och ten nowy garnitur i nowy kapelusz!

Tak się pięknie dzień zaczął — tak fatalnie zakończył.

Dlatego, że niebu wierzyć nie można—wymyślił człowiek „en tout cas" t. zn. „na wszelki wypadek" parasol.

Jest zgrabny, nieduży, nosi się go pod ręką niby jaką tekę, albo drugą torebkę. Nie przeszkadza, a może się człowiek ubrać pięknie i już wie z góry, że nie zmoknie bardzo.

— Takim na dalszy dystans życia obliczonym „en tout cas" parasolem jest książeczka oszczędnościowa PKO. Jeżeli założy ją sobie człowiek wcześnie zamłodu i zasila regularnie składkami, może iść w życie pewnie, nie bojąc się żadnych burz i zmian losu.

Dojdzie do końca zwycięsko i łatwo.

Nie zaciąży mu ta książeczka ani stosunkowo niewielkie regularne składki. A spokój o stare lata i pewność zabezpieczenia uczynią mu drogę życiowo miłą i przyjemną. Przez tę szarą książeczkę stanie się niezależnym od wahań i niepewności losu.

Głeboka jest madrość Dalekiego Wschodu:... parasol noś i przy pogodzie...

Z. L.

ŻYCIE RELIGIJNE

WALKA Z NIEMORALNOŚCIĄ WE FRANCJI

Minister spraw wewn. p. Tardieu wydał dnia 5 lipca 1929 roku okólnik, który obecnie przypominają katolickie pisma francuskie, by się na nim opierać w walce z niemoralnością. Treść okólnika do merów i prefektów brzmi:

— Poprzednicy moi okólnikami z dn. 2 listopada 1912 r. i z 2 czerwca 1920 r. polecili przypomnieć merom władzę, którą posiadają na mocy art. 91 i 97 par. 3 prawa z dnia 5 kwietnia r. 1884 w sprawie utrzymania porządku publicznego i moralności w teatrach, kawiarniach i innych miejscach publicznych i polecili w razie niedbalstwa z ich strony na tym punkcie stosowanie do nich art. 99 tego samego prawa. Polecenia te były dotychczas mało stosowane. Jednocześnie zaś uwaga moja zwrócona została w szczególny sposób na rozwiązłość pewnych sztuk teatralnych i niemoralność a nawet pornografję afiszów i ogłoszeń scenicznych. Kładę więc znowu nacisk by wszelkie tego rodzaju wykroczenia były natychmiast przekazywane sądom celem surowego ich ukarania. Polecam również nakazanie merom, by w jaknajkrótszym czasie i zapomocą wszelkich możliwych środków usunęli z oczu publiczności wszel kie afisze, pisma ilustrowane, obrazy i t. p. o charakterze brudnym i pornograficznym, nie przesądzając późniejszego wyroku są dów.

(—) **Andrzej Tardieu, min. spr. wewn.**

W Polsce również p. minister Józewski wydał analogiczny okólnik. Cóż z tego, kiedy w praktyce nie jest on wykonywany? Jako najlepszy przykład jest wystawienie sztuki „Cjankali".

Obrządek wschodni

NA KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W POZNANIU

Obok księży Biskupów grecko-katolickich ze Lwowa, Przemyśla i Stanisławowa w liczbie siedmiu, którzy w otoczeniu swego duchowieństwa, alumnów i śpiewaków uświetnili Kongres Poznański jużto wspaniałą liturgją w kościele Bożego Ciała, jużto uczestnictwem w innych nabożeństwach i zebraniach, zwłaszcza w imponującej procesji końcowej nabożeństwie na stadjonie, wspomnieć należy jeszcze o udziale w poznańskich uroczystościach kapłanów, jako też zakonnic grecko - słowiańskiego obrządku ze wschodnich naszych diecezyj kresowych.

Z diecezji Pińskiej przybyli znani misjonarze i proboszczowie: O. Onaszko z Olpienia i O. Pozopko z Bobrowicz; z diecezji Podlaskiej O. Nikolski, z Ilji (diecezja Wileńska) proboszcz tamtejszy, Ojciec Sułkowski. Byli też obecni Jezuici wschodniego obrządku: O. Macewicz z Wilna i protoigumen O. Piątkiewicz z Albertyna. Ci dwaj ostatni odprawili w sobotę, 28 ub. m. o godz. 9 wiecz. w kościele OO. Jezuitów (po - dominikańskim) „molebien" do Najśw. Serca Jezusowego, przyczem piękne śpiewy przepisane wykonał chór zakonnic grecko - słowiańskiego obrządku, przybyłych z Wilna.

W tym samym kościele nieco przedtem urządziły one w kaplicy Różańcowej rodzaj koncertu religijnego, wykonując prześlicznie niektóre śpiewy wielkopostne i wielkanocne w cerkiewnym języku staro - słowiańskim. Największe może wrażenie wywołał wzruszający śpiew o łotrze na krzyżu, jako też psalm „Ponad rzekami Babilonu". Tenże chór zakonnic śpiewał również w czasie uroczystej liturgji sobornej, jaką we wspomnianej kaplicy Różańcowej odprawił w sobotę rano O. Macewicz wraz z księżmi proboszczami. W nabożeństwie tem wziął udział również J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski (KAP.).

Watykan i Ameryka

Połączenie telefoniczne

Po zainstalowaniu odpowiednich aparatów w Watykanie, dn. 28 czerwca nawiązane zostało bezpośrednie transatlantyckie połączenie telefoniczne między Watykonem i Ameryką.

Nowoczesny święty

Na trzecim zjeździe katolickim Niemieckiego Związku Akademików, odbytem w opactwie Neresheim, omawiano typ nowoczesnego świętego, który, obok zasadniczych, dogmatycznych cech świętości, musi się różnić od świętych innych wieków.

Świętym powinien zostać dzisiaj każdy **nie przeciw** nowoczesności, lecz **przez** nią, uwzględniając w swem życiu zdobycze ducha i techniki wieku XX-go.

Z referatów i dyskusyj wykreślono sylwetkę nowoczesnego świętego, który nie powinien być wcale naiwnym człowiekiem, ale roztropnie krytycznym, wystarczająco ruchliwym, by mógł działać na różnych polach, mając otwarte i szerokie serce dla świata, strzegąc się — w ramach dogmatu i zasad katolickiej etyki — krótkowzroczności i ciasnoty poglądów. Uwzględniać musi w swem życiu stosunek do państwa i społeczeństwa, wnosząc w nie lement nadprzyrodzony. Wreszcie odznaczać się musi duchem liturgicznym, miłością Boga i ascezą odpowiednią.

Zadanie lekarzy katolickich

Papież przyjął na specjalnej audjencji stu katolickich lekarzy pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu medjolańskiego O. Gemelli'ego. W przemowie swej Papież podkreślił szczęśliwe zjawisko widomego upadku teoryj materjalistycznych szczególnie na terenie medycyny, a następnie wskazał, jak wielki wpływ może mieć lekarz na duszę człowieka, lecząc jego ciało.

Lekarze katoliccy z punktu widzenia medycznego, mogą bardzo wpływać na opinję publiczną w sprawie mody kobiecej, ochrony macierzyństwa, świętości życia małżeńskiego i moralności publicznej. (KAP.).

O nowy Kulturkampf

KAMPANJA NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

Nacjonaliści niemieccy, nienasyceni jeszcze terrorem nadreńskim i upojeni triumfem zwolnienia Nadrenji, mszcząc się na separatystach, rozpoczęli jednocześnie walkę z katolikami niemieckimi i Centrum, oskarżając ich o brak wszelkiego poczucia narodowego.

„**Der Reichsbote**", jeden z dzienników Huggenberga, zarzuca w ostrym artykule katolikom, iż dla nich sumieniem jest Kościół, a głosem sumienia — przymus kościelny; że Kościół decyduje o problemach narodowych i społecznych każdego katolika, że katolik, nawet na stanowisku ministra, zawsze uprawia politykę kościelną ze szkodą dla państwa i narodu, że więc katolicy niemieccy, a konsekwentnie i Centrum są szkodnikami państwowymi, zaprzedanymi obcemu, międzynarodowemu mocarstwu. Tego wszystkiego dowodem m. in. było jakoby zachowanie się duchowieństwa katolickiego przed wojną w Alzacji i w Poznańskiem (!), jak również wywołanie przez swój upór rzymski (!) Kulturkampfu Bismarcka.

Prawdziwie narodowi katolicy, dla których ojczyzna była droższą od polityki Kościoła, opuścili Centrum i Kościół, jako starokatolicy (!).

Prostym wnioskiem tych wywodów, pełnych ignorancji historji i zasad wiary katolickiej, jest dawne hasło Bismarcka „ausrotten!" — i rozpętanie nowego Kulturkampfu.

Katolicka prasa niemiecka z wielką siłą odrzuca te napaści, z całem przekonaniem broniąc swego stanowiska (KAP.).

Pacyfiści katoliccy

Posiedzenie Komitetu międzynarodowego

Komitet Katolickiego Związku Studjów Międzynarodowych odbył swe posiedzenie we Fryburgu Szwajcarskim. Komitet zaaprobował działalność poszczególnych grup narodowych, zachęcając je do dalszej akcji w kierunku pokojowego zbliżenia narodów. Na okres letni komitet poleca bardzo wymianę akademików i młodzieży oraz pobyt wśród innych narodów. Komitet w swym końcowym wniosku przypomina, że między katolikami polskimi i niemieckimi odbyło się kilka zjazdów w tym samym duchu, jak to zaszło między katolikami francuskimi i niemieckimi. Poleca więc gorąco wszystkim grupom narodowym by w kwestjach dyskusyjnych postępowały w tym samym duchu miłości chrześcijańskiej (KAP.).

Liga przeciwbluźniercza

w Włocławku

Na czwartym kongresie Ligi Przeciwbluźnierczej we Włoszech prof. Martinelli w swym referacie wyjaśnił, że chrystjanizm i faszyzm jakkolwiek są różnemi potęgami, schodzą się jednak w idei podniesienia ojczyzny i rodziny i w przeprowadzeniu najwyższych moralnych dzieł, które winny ożywiać całe społeczeństwo. W swej praktycznej działalności, w myśl Akcji Katolickiej, Liga będzie czynnie wspomaganą przez rząd faszystowski, który m. in. wydał surowe rozporządzenie przeciw bluźnierstwom w armji (KAP.).

Konferencja społeczna

we Włocławku

Zlot S. M. P. we Włocławku poprzedziła dwudniowa konferencja społeczna dla patronów i członków S. M. P. Na zebraniach plenarnych i sekcyjnych (duszpasterskiej, oświatowo -wychowawczej i wychowania kobiecego) wygłoszono 13 referatów, zakończonych uchwaleniem wniosków, poprzedzonych obszerną dyskusją. W konferencji wzięło udział 80 osób, księży patronów, członków i członkiń patronatów S. M. P. (KAP.).

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

11)

Wkońcu i jego porwała lawina uciekających, a cała armja generała Parrasa zmieniła się w bezładną gromadę, na której karku pędziła karna, żelazna kolumna powstańcza, licząca około ośmiuset koni. Padł major Mazaras pierwszy, gdy usiłował zatrzymać szalony atak watażki na lewe skrzydło. Padł pocięty razami pałasza generał Parras, gdy usiłował stawić czoło jeźdźcowi, który na olbrzymim mustangu obalał całe szeregi piechoty. Tym jeźdźcem był Czaja. Wreszcie zginął dzielny i nieustraszony kapitan Saranto, który do ostatniej chwili usiłował zażegnać popłoch.

Pogrom był zupełny. W ręce watażki wpadły wszystkie armaty, oraz wielkie zapasy amunicji. Część rozbitego wojska rządowego, zgodnie ze zwyczajem meksykańskim przeszła na stronę zwycięskiego wodza powstańców i przy wieczornym biwaku śpiewała już pieśni na jego cześć.

Droga do Oaxaca była teraz otwarta.

— Dzielnie się spisałeś, amigo... — rzekł Guerero do Czaji, gdy się spotkali na pobojowisku.

— I ty także—odparł Czaja. Uścisnęli sobie dłonie.

— Robotę miałem ciężką, gdy zaczęły grać armaty — zaśmiał się Polak.

— Si... Myślałem, że się załamiesz.

— Tak źle nie było.

— Wierzę ci, bracie.

— Drogę do Oaxaca mamy teraz otwartą.

— Tak... otwartą — potwierdził watażka.

— A gdyby tak ruszyć nocą i uderzyć o świcie?

— Ludzie pomęczeni... Ale za samą myśl, pozwól, że cię ucałuję — odparł Guerero i przechyliwszy się na siodle wziął w objęcia Czaję.

— Cóż uczynimy?

— A jutro?

— Jutro ruszymy do Oaxaca, aby ją uwolnić...

— Nie znam jej, amigo, — rzekł Czaja — ale wierzę, że musi być warta twojej miłości...

— — — — — — — — — — —

Na pobojowisku zapłonęły tysiące ognisk. Zwycięscy odpoczywali.

ROZDZIAŁ XIII.

Wieczór był cichy, lecz pochmurny. Nad miastem Oaxaca przewalały się leniwie czarne kłęby chmurzysk, płynących z zachodu.

W jasno oświetlonych pulgwerjach szły głuche pogwarki na temat wyjścia wojsk pod wodzą generała Parrasa. Starzy batailardzi, co z niejednego pieca tortilas jadali i w niejednej rewolucji brali udział, podrwiwali ze starego wodza pomiędzy sobą, iż przeciw takiemu watażce jak Guerero ważył się wyjść w pole w trzy tysiące ludzi, w dodatku z artylerją.

— Będzie Guerero miał teraz armaty — mruknął jakiś kosmaty Hiszpan, pijący już od trzech godzin w pulgwerji przy ulicy Santa Maria w licznem gronie zabijaków, oczekujących rychło się w mieście rozpocznie rewolta i można będzie zacząć rabunek.

W mrocznym kącie szynkowni siedział senor Miguel i czekał na swojego kuma. Czciczinek poszedł do dozorcy więzienia przy akwedukcie, aby zbadać czy wszystko przygotowane jest należycie.

Około północy wrócił. Twarz miał pogodną i usiadłszy obok Miguela kazał podać oplataną butelkę wina.

— Cóż kumie? Jakie wieści? — zapytał Miguel.

— I źle i dobrze. Wojska z miasta wyszły. Trzy tysiące chłopa wraz z armatami.

— To źle...

— Iiiii nie wiem, czy źle. Wodzem senor jest, a nie starym dziadem. Będzie kluczył, jak opos na widok myśliwego.

— Bueno! Ale co powiedział dozorca?

— Za godzinę podejdziemy do starego akweduktu —szeptem mówił Czciczinek — senorita przepiłuje kraty... Piłki jej dostarczył dozorca. Zapłaciłem go dobrze.

— Nie przywyczą?

— Kto? Wojska w mieście niema, a policja, to same osły....

— Bueno....

— Konie mamy gotowe i zaraz możemy ruszyć z miasta — uspokajał go Czciczinek.

— A jak nas przyłapie jaki oddział generała Parrasa?

— To będziemy łgać, ile się zmieści — odparł Czciczinek i twarz mu się śmiała szyderczo.

— A jak się natkniemy na Juareza?

— To dostanie sztyletem w serce. zanim jeuno słowo wypowie. a ty umkniesz z senoritą...

Miguel milczał.

(c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Urodzaj w Rumunji

Forsowanie eksportu.

W większości prowincyj rumuńskich żniwa już się rozpoczęły. Jak wynika z prowizorycznych danych statystycznych rumuńskiego Ministerstwa rolnictwa tegoroczne urodzaje w Rumunji uważać należy za jedne z najlepszych, jakie dotychczas miały miejsce. Pogoda sprzyja pracom w polu, wobec czego sądzić wypada, że zbiory wypadną jaknajlepiej.

W związku z widokami na dobre zbiory, rząd stara się już teraz wytworzyć warunki, sprzyjające wzmożonemu eksportowi zboża rumuńskiego zagranicę. W najbliższym czasie powołanie zostanie do życia specjalne towarzystwo dla handlu zbożem, które obejmie organizację eksportu zboża rumuńskiego.

Naczelna rada kooperatyw rolniczych wystosowała na ręce rządu specjalny memorjał, w którym domaga się od rządu podjęcia szeregu kroków w kierunku popierania eksportu zboża rumuńskiego zagranicę. Między innemi domaga się Rada redukcji ceł wywozowych na zboże, obniżenia taryf kolejowych i przyznania eksporterom zboża tanich kredytów, które zużyte zostałyby na dokonanie zakupów zboża wprost z pierwszej ręki.

OBRONA AUSTRJI

przed obcą nierogacizną.

System świadectw przywozu w Austrji ma być już w najbliższej przyszłości zlikwidowany. Decyzja ta wypada w związku z zalewem rynku austrjackiego nierogacizną z Niemiec.

Zniesienie świadectw przywozu zastosuje Austrja jako środek odwetowy wobec tych państw, które za pośrednictwem premji wywozowej dążyć będą do zbycia większej ilości swojego towaru na rynku austrjackim.

O zmniejszenie zasiewów

Akcja w Ameryce.

Prasa donosi, że sekretarz stanu do spraw rolnictwa p. Hyde i przewodniczący komitetu pomocy dla rolników p. Legge odbywają w chwili obecnej podróż okólną w okolicach Kansas w celu przeprowadzenia propagandy za zmniejszeniem produkcji zboża. W wygłaszanych mowach panowie ci przeprowadzają tezę, iż poprawa sytuacji rolnictwa amerykańskiego jest niemożliwa, dopóki nie będzie poważnie zmniejszona produkcja zbożowa.

Jednocześnie wiceprzewodniczący Farm Board, p. Stone wygłosił w Kolumbus wielką mowę w tym samym duchu, nawołując rolników do zmniejszenia produkcji.

GIEŁDA

WALUTY

Dol. St. Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87).

DEWIZY

Belgja 124.54; Gdańsk 17.3 Holandja 358.65; Londyn 43.37; Nowy Jork 8.904; Nowy Jork 8.916; Paryż 35.08; Praga 26.45; Szwajcarja 173.22; Włochy 46.70½; Wiedeń 125.91.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.00—62.50; 5 proc. konwersyjna 55.75; 6 proc. poż. dolarowa 77.50—78.00; 10 proc. poż. kolejowa 103.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00; 8 proc. oblig. Banku kosp. kraj 94.00; 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig.

AKCJE.

B. Polski 167.50—167.00; B. Zachodni 65.00; Lilpop 25.00; Starachowice 16.00.

Z papierów państwowych mocniejsze 6 proc. poż. dolarowa i 10 proc poż. kolejowa oraz 5 proc. poż. premjowa dolarowa.

ZE ŚWIATA

Odzyskanie wzroku

przez pisarza irlandzkiego.

Irlandzki pisarz James Joyce, autor wielkiej powieści p. t. „Ulysses”, przed 20 laty zachorował na oczy, i mimo kilkakrotnych operacyj wzrok jego pogarszał się tak, że ostatnio Joyce był już prawie ślepy. Po ostatniej operacji nosił on zawsze na oczach przepaskę, aby oczu jeszcze bardziej nie natężać.

Przed kilkoma dniami, będąc w Paryżu, chciał usłyszeć przyjaciela swego Sullivana, w operze Rossiniego „Wilhelm Tell”. Przy tej sposobności zdjął przepaskę z oczu i z loży swej słuchał śpiewu artystów. Nagle przechylił się przez parapet loży i zawołał:

— Dzięki Bogu Wszechmocnemu. Po dwudziestu latach odzyskałem wzrok.

Wybuch ten został przyjęty przez całą widownię z wielkim entuzjazmem, uczucie szczerej radości bowiem udzieliło się wszystkim. Joyce, jak słychać, podda się we wrześniu jeszcze jednej operacji, po której spodziewa się zupełnego wyzdrowienia.

Dlaczego balet nie śpiewa?

Oryginalny kwiatuszek z sowieckiej łąki.

Gdyby panujące obecnie w Rosji stosunki nie były tragedją wielu miljonów ludności, możnaby „raj” sowiecki traktować jako niewyczerpaną skarbnicę materjału do cięty satyr. Albowiem w działalności wszelakich dygnitarzy i urzędów jest niezliczona ilość owych przysłowiowych kwiatuszków z oślej łąki.

Oto jeden charakterystyczny choć bynajmniej nie najjaskrawszy Dyrektorem dawnej carskiej opery moskiewskiej, ochrzczonej przez bolszewików mianem „Wielkiego Akademickiego Teatru”, mianowany został pewien wielce ponoć zasłużony dygnitarz, który jednak, jakąkolwiek znajomość spraw operowych i kulturalnych wogóle zaliczał do przesądów burżujskich, ponieważ sam był całkowitym prawie analfabetą.

Natychmiast po objęciu swego odpowiedzialnego stanowiska nowy „dyrektor” zjawił się na przedstawieniu i zasiadł w dawnej cesarskiej loży z należycie namaszczoną miną. Ponieważ jednak personel artystyczny nie otrzymał od kilku dni racji żywnościowych, przeto soliści i chóry postanowili urządzić w obliczu nowego dyrektora demonstrację, nie przerywając jednak przedstawienia. W pewnej więc chwili soliści zaczęli śpiewać, jakby im ostatni dech z piersi ulatywał, a chóry zupełnie „rozkleiły się”. Mimo całej swej głupoty dyrektor zrozumiał, że coś jest tu nie w porządku i zainterpelował o to jednego ze swych podwładnych urzędników. Usłyszawszy, że ma to być rodzaj włoskiego strajku, oświadczył, że nie uznaje żadnych „zagranicznych” strajków i że on wogóle nie pozwoli strajkować. W tym właśnie czasie dygnitarz zauważył, że część zespołu, mianowicie balet wogóle nie śpiewa.

— A to cóż znowu? — zawołał — dlaczego oni nie śpiewają?

Gdy mu tłumaczono, że balet nigdy nie śpiewa, dygnitarz przerwał kategorycznem oświadczeniem:

— Ale u mnie będą śpiewać, ja nie pozwolę, aby darmo brali pieniądze.

Na szczęście dla baletu dyrektor został wkrótce przeniesiony na inne stanowisko.

ŹRÓDŁO NAFTOWE

odkryto w Afryce.

Z Kapstadtu donoszą, że pewien geolog odkrył w okolicach Middelburga nowe źródła naftowe na głębokości 170 — 230 stóp. Wkrótce rozpoczęte będą wiercenia.

CZY WIECIE ŻE...

... spadek liczby urodzin w Niemczech przyjmuje katastrofalne rozmiary. Gdy w 1880 roku w Berlinie na tysiąc mieszkańców wypadało rocznie 40 urodzin, obecnie wypada zaledwie 10.

... w Chinach sroży się epidemja tyfusu, która zwłaszcza grasuje w prowincji Szan-Si.

... między Watykanem i Stanami Zjednoczonemi zaprowadzona została stała komunikacja telefoniczna.

... zmarły niedawno miljoner amerykański. William Cook, zapisał prawie cały swój majątek, wynoszący około 12 miljonów dolarów, na rzecz uniwersytetu w Michigan, w którym zmarły odbywał studja.

... rząd włoski podwyższył znacznie cło na przywożone z zagranicy samochody, co ma na celu popieranie włoskiego przemysłu samochodowego.

Humor

W sądzie. Mały Staś występuje w sądzie jako świadek w poważnej sprawie.

— Jak się nazywasz, mój mały? — pyta sędzia.

— Staś Zetowski.

— Ile masz lat?

— Dziesięć.

— Religja?

— Dostatecznie, proszę pana.

W jednym z paryskich dzienników ukazało się następujące ogłoszenie „Potrzebuję pół tuzina szczurów i większą liczbę myszy, muszę gospodarzowi pozostawić mieszkanie w takim stanie, w jakim je zastałem”.

Polityko drzewna

Odbudowa Zamku Królewskiego

W WARSZAWIE.

W krakowskim „C z a s i e” ukazał się obszerny artykuł dr. J. Dobrzyckiego z ostatniego posiedzenia Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Na posiedzeniu tem, które odbyło się w stolicy, kierownik odbudowy prof. Szyszko - Bogusz złożył sprawozdanie o stanie prac .

Najistotniejsza część sprawozdania brzmi:

Cała uwaga kierownictwa odbudowy jest obecnie skierowana na palącą sprawę ciasnoty i braku odpowiednich sal i pomieszczeń, zarówno reprezentacyjnych jak i czysto mieszkalnych i użytkowych. Brakowi ważnych pomieszczeń reprezentacyjnych zaradzi w dużym stopniu prowadzona obecnie odnowa sal skrzydła północno-wschodniego, które w czasach rosyjskich uległy wielkiemu zdewastowaniu i daleko idącym przeróbkom.

Wśród sal tych główne miejsce zajmuje historyczna sala sejmowa, pamiętna ogłoszeniem w niej Konstytucji 3 Maja, znajdująca się w samym północnym narożniku pałacu. Jest to bardzo obszerna i wysoka sala, idąca przez dwie kondygnacje, z oknami w dwóch rzędach od placu Zamkowego. Rosjanie zniszczyli ją bardzo, przedzielili sufitem na dwa piętra i stworzyli tu szereg mniejszych ubikacyj. — Obecnie **przeróbki te usunięto, a** czerwone cegły ścian oczekują na nową szatę. Sala po odnowieniu posłuży jako miejsce uroczystych zebrań, posiedzeń, rautów i t. p. Rektor Szyszko-Bohusz przedłożył komitetowi projekty odnowienia, które zarówno w sali sejmowej, jak i w przyległych apartamentach są pomyślane nawskroś nowocześnie.

Twórca ich, opierając się na najnowszych zasadach konserwatorskich, słusznie nie starał się odtwarzać w tych wnętrzach jakiegoś historycznego klasycyzmu, lecz stworzył projekty całkiem nowoczesne, operujące szlachetną linją i materjałem, przemawiające wytkwintną prostotą, a przy całej swej niemającej nic wspólnego z zamarłemi historycznemi stylami—postaci dobrze zharmonizowane z pobliskiemi salonami Stanisława Augusta. Było by nawet rzeczą niemożliwą odtworzenie historycznego wyglądu sali sejmowej. Po zbadaniu zachowanych, starych jej widoków z znanym obrazem ogłoszenia Konstytucji 3 Maja Norblina okazało się, iż dekoracje tej sali często zmieniano, przystrajano prowizoryczne obiciami galonami i t. p., oraz budowano przy różnych okazjach rów nie prowizoryczną galerję, wspartą na drewnianych słupach. Wedle przedłożonych obecnie projektów sala ta otrzyma postać nową, pełną powagi i dostojności. Ściany jej **wyłożone zostaną płytami żółto-zło**cistego trawertynu dziurkowanego, dającego się polerować jak marmur, z którym wybornie kontrastować będą ustawione parami przyścienne filary z marmuru czarnego ze złotemi żyłkami. Nadto obiegnie salę z trzech stron stała galerja, dobrze związana konstrukcyjnie z całością. Na jednej z węższych ścian, pod którą ustawiano ongiś tron królewski, umieszczone zostanie wielkie malowidło alegoryczno-historyczne, którego wykonanie powierzone zostanie jednemu z wybitnych artystów polskich.

Równie nowoczesną dekorację uzyskają sąsiednie apartamenty skrzydła północno - wschodniego, gdzie urządzona zostanie m in. obszerna sala bankietowa, której brak dawał się dotąd dotkliwie odczuć. Z salą bankietową wiąże się szatnia, ciekawa sala prostokątna, w której po zdjęciu prostego tynkowanego sufitu p. Szyszko-Bohusz odkrył piękny stary strop belkowany z doby saskiej, zupełnie dobrze zachowany, oraz klatka schodowa, połączona z długą galerją w rodzaju obszernego i wysokiego koryta rza, prowadzącego do sali Rejtana (ongiś sali Gwardji, dawnej kaplicy Zygmunta III) i stąd do komnat Stanisława Augusta. Wszystkie te przestrzenie otrzymają szlachetną nowoczesną postać. W sali szat ni pod stropem drewnianym, wykonany zostanie fryz malowany o charakterze dekoracyjnym w rodzaju fryzów wawelskich, lecz w formach zupełnie nowoczesnych. Szereg pomysłów i szkiców do tego fryzu przygotował utalentowany art.-malarz p. Pękalski, prof. Szkoły Sztuk Piękn. w Warszawie. **zna**ny zaszczytnie z prac malarskich na Wawelu.

Dalszą ważną sprawą, wynikającą z braku miejsca na Zamku, jest pilna potrzeba stworzenia odpowiednich pomieszczeń dla kompanji zamkowej, stale pełniącej służbę przy osobie P. Prezydenta, oraz mieszkań dla członków gabinetu wojskowego i cywilnego i ich rodzin. Celem zaradzenia temu brakowi p. Szyszko - Bohusz wykonał szczegółowe projekty trzech wygodnych mieszkalnych bloków, obejmujących wspomniane mieszkania, koszary kompanji zamkowej, garaże, ujeżdżalnię osobistą P. Prezydenta i t. p., które mają stanąć na Powiślu, na prawo od gmachów zamkowych, patrząc od przeciwnego brzegu rzeki. Budynki te utrzymane będą również w stylu najzupełniej nowoczesnym, w formie 3 zamkniętych bloków architektonicznych, przemawiających pełną prostoty i powagi logiką sześciennych brył W stosunku do wschodniej rokokowej fasady zamku budowle te nie stworzą żadnej dysharmonji, są bowiem położone znacznie niżej w dużem od niej oddaleniu. Samą fasadę zamku poprzedzi opadający tarasami ku Wiśle ogród na nowo przez p Szyszko - Bohusza rozplanowany, który przyozdobi pośrodku prostokątny staw i strzyżone szpalery.

Dalszą sprawą przedłożoną przez kierownika robót był problem nowego bruku na wielkim pięciobocznym dziedzińcu zamku. Bruk obecny ułożony z wielkich ostrych kamieni, jest niewygodny, brzydki i wyboisty. P. Szyszko - Bohusz projektuje zastąpić go nowym, wygodnym i **dobrze związa**nym z otaczającemi budowlami. Mają się nań złożyć gładkie płyty, zbiegające się gwiaździsto w środku dziedzińca, przestrzenie zaś między pasami płyt mają być wypełnione brukiem z małych „kocich łebków”, czy „ziemniaczków”, tak często stosowanych obok monumentalnej architektury we Włoszech.

W wyniku dyskusji komitet z uznaniem zaakceptował projekty i program robót, niektóre sprawy, jak dekoracje nowych apartamentów przekazując dla ustalenia ostatecznych szczegółów właściwym komisjom. Jednogłośnie uchwalono zaakceptowanie projektu rozwiązania od strony Wisły i nowych bloków na Powiślu, oraz zgodnie z poprzedniemi orzeczeniami zadecydowano kolejną wymianę pokrycia dachów przez usuwanie dachówki i zastąpienie jej miedzią.

Tyle z relacji p. Dobrzyckiego Wydaje się nam, że w kołach społeczeństwa, interesującego się odbudową Zamku warszawskiego tendencje „nowoczesne” kierownictwa od budowy nie wzbudzą zbytniego za chwytu. Szczególnie budzić mogą wątpliwości zamiary dopełnienia kompleksu gmachów zamkowych nowemi budowlami „w stylu najzupełniej nowoczesnym, w formie trzech zamkniętych bloków architektonicznych, przemawiających pełną prostoty logiką sześciennych brył”. Pod tym bowiem kwiecistem określeniem ukrywa się ów obrzydliwy koszarowo - pudełkowy styl którym „nowocześni” pp. architekci starają się jak mogą ozdobić Warszawę, chociaż sami nie wiedzą, czy te arcydzieła brzydoty nie **usunie następne już pokolenie.**

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40	o. Warszawa	p.	8.00	
	17.50	p. Gdańsk	o.	6.00	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p. Lwów	o.	12.50	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p. Katowice	o.	10.30	
	16.15	o. Katowice	p.	1 .10	
	18.15	p. Poznań	o.	8.00	
	16.15	o. Warszawa	p	10.00	
	15.15	p. Bydgoszcz	o.	8.00	
	**			**	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	17.10	p. Brno	o.	8.20	
	17.30	o. Brno	p.	8.00	
	18.30	p. Wiedeń	p.	7.00	
	*				
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	18.00	p. Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o. Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p. Kraków	o.	9.15	14.15
***	*			**	***
12.30	11.30	o. Lwów	p.	12.20	13.20
14.00	13.00	p. Cernaŭti	o.	10.50	11.50
14.30	13.30	o. Cernaŭti	o.	10.20	11.20
17.10	16.10	p. Galati	o.	7.40	8.40
17.30	16.30	o. Galati	p.	7.20	8.20
18.50	17.50	p. Bucuresti	o.	6.00	7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaŭti — Galati — Bucuresti lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

OSTATNIA NOWOŚĆ!

Dopiero co wyszła nakładem „Domu Prasy Katolickiej" piękna i zajmująca powieść historyczna znanej i cenionej autorki Marji Czeskiej-Mączyńskiej pod tytułem

RYCERZ CHRYSTUSOWY

na tle życia św. Wojciecha

Cena: 4.25 zł. z przesyłką 4.50 zł. Zamawiać: „Dom Prasy Katolickiej" lub Księgarnia „Przegląd u Katolickiego", Warszawa, Krakowskie Przedm. 71.

Nr 460.

Sąd Biskupi Podlaski w Siedlcach w sprawie o unieważnienie małżeństwa, wytoczonej przez Józefę z Zielińskich Konczakową na mocy decyzji, powziętej na sesji sejmowej w dniu dzisiejszym niniejszym dekretem wzywa peremptorycznie w myśl can. 1714, 1720 par. 2 Aleksandr Konczaka z pobytu niewiadomego, aby w dniu 5 września r. 1930 o godz. 11-ej przed południem stawił się osobiście w pomienionym sądzie w charakterze pozwanego, zaznaczając, iż w razie niestawienia się w myśl kan. 1842 — 1851 będzie ogłoszony winnym uporu (contumax) i postępowanie sądowe będzie prowadzone zaocznie ze skutkami prawnemi, przewidzianemi w tychże kanonach.

Siedlce, dn. 23 czerwca 1930 r.

Wice - Officjał Ks. Juljan Ryster

Notarjusz Sądu ks. Al. Ejme.

Domów, placów pośrednictwo (bez wpisowego). Przedsiębiorca budowlany. Boye. Ogrodowa 10 (blisko Solnej). Telefon 184-99, ósma — dziewiętnasta.

Ortopedysta szewc



Wyrabiam obuwie na nogi skrócone, skrzywione, guzowate, platfus, guzy artretyczne paraliż a także aparaty

Michał Żakowski

Warszawa.

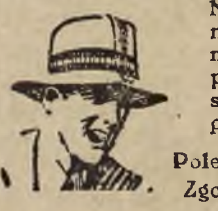
ul. Śniadeckich 7—21, tel. 543-94



CZOPKI HEMOROJDALNE

„VARIKOL" (z kogutkiem). Usuwają ból, pieczenie, swędzenie krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). **Sprzedają apteki.**



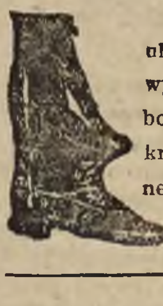


Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.

Poleca **Pochmara**

Zgoda 3, tel. 79-24.

SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI



Warszawa

ul. Elektoralna 19 m. 17 wykonywa: wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtańiej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratam'. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowa i kuchenne

Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Gdzie można najtaniej kupić?

FUTRA

FUTRA

Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne

M. PLESZOWSKI

Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:

CZYŻEWSKI

Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGUŁA

ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski

C. BORKOWSKI

w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.

STEFAŃSKI

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską od daje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.

L. SZABŁOWSKI

Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY lecznicze i uszczuplające **GUMOWE** pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.

CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLERA

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.

telefon 143-32.

Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

CZESŁAW KUROWSKI

Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.

„WYGODA"

Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC

Nowy Świat Nr. 35. w podwórzu Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Zakład **KAMIENIARSKI**

Wykonywa roboty marmurowo, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.



PATEFONY

prawdziwe poleca Główny **Skład**

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska Nr 154. **Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie**

Lasy płoną

KILKA WSI ZAGROŻONYCH

(Korespondencja własna).

Łódź, dnia 11 lipca.

Onegdaj w południe starostwo powiatowe w Wieluniu otrzymało z Nadleśnictwa lasów państwowych Sokolniki pod Węglewiczami alarmującą wiadomość o wielkim pożarze lasów, będących własnością p. Karola Ochnera w Kuźnicy Grabowskiej. Okazało się, że pożar, podsycany silnym wiatrem objął olbrzymią połać lasów o obszarze 18 klm. kw.

Ogień zagrażał poważnie wsiom: Jelenie, Czajki, Węglewice i osadzie Lutyków, jak również lasom państwowym nadleśnictwa Lutyków. Do pożaru wezwano 30 oddziałów straży ogniowej z okolic oraz bataljony wojka z Częstochowy, Kalisza, Sieradza, Ostrowa i Łodzi, jak również okolicznych wieśniaków i robotników sezonowych.

Nad ugaszeniem pożaru pracowano całą dobę. Jednakże dopiero wczoraj w południe zdołano pożar opanować.

Ogółem spłonęło około 1660 ha drzewa lasu sosnowego. W czasie akcji ratunkowej kilkunastu strażaków zostało poparzonych. Po opanowaniu pożaru oddziały policji i straży leśnych udały się w głąb lasów, ażeby dowiedzieć się o losie mieszkańców osiedli leśnych.

Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

STRASZNY CZYN SZALEŃCA

KILKA OSÓB ZABITYCH. 8 DOMÓW SPALONYCH

(Korespondencja własna).

Wilno, dnia 11 lipca.

Ostatnio wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek, widownią którego była wieś Antoniewicze, pow. Dzisna.

Jeden z mieszkańców tej wsi, Józef Bronowski, cierpiący od dłuższego czasu na manję prześladowczą, pod wpływem ataku szału chwycił karabin i kilka granatów, poczem zabarykadował się w domu, nie wpuszczając nikogo.

Gdy w południe matka i brat wrócili z pola i usiłowali wejść do mieszkania, szaleniec spotkał ich strzałami, kładąc trupem na miejscu.

Na odgłos strzałów zbiegła się cała wieś, lecz wysiłki obezwładnienia Bronowskiego nie powiodły się wobec gęstych strzałów, padających z mieszkania.

Po pewnym czasie sprowadzono straż ogniową, lecz szaleniec umknął na strych i stamtąd począł rzucać granaty. Sołtys, który zbyt blisko podszedł do zabudowania chcąc przemówić do Bronowskiego, został ugodzony odłamkami granatu w nogi i w brzuch.

W czasie oblężenia domu powstał na strychu pożar, podczas którego szaleniec starał się wydostać na dach, lecz w tym momencie wybuchł granat, który trzymał w ręku. Bronowski padł w płomienie i nikt nie był w stanie przyjść mu z pomocą. Bronowski poniósł śmierć w płomieniach. Pożar przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 8 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym.

WOJ. WILEŃSKIE

OSZMIANA.

Nabożeństwa babtystów. — Mieszkaniec wsi Siemierniki pow. oszmiańskiego złożył na ręce starosty podanie z prośbą o zezwolenie na odbywanie w jego mieszkaniu nabożeństw babtystowego stnienia.

Podanie to zostało załatwione odmownie.

WILEJKA.

Walka w lesie. — Gajowy Michał Łazar ze wsi Kapieszcze, gminy kołowieckiej, obchodząc las w majątku Teklinopol, napotkał trzech ludzi, którzy ścinali i składali na wóz drzewo. Rzucili się oni na gajowego z siekierami, gdy ten zaczął uciekać, dali za nim strzał; wówczas gajowy we własnej obronie strzelił raz w górę na postrach, a gdy to nie pomogło, drugi strzał skierował do jednego z napastników Włodzimierza Subocza, raniąc go w piersi. Dwaj inni Michał i Grzegorz Wołłscy, uciekli, pozostawiając w lesie rannego towarzysza i konia z wozem. Subocza przewieziono do szpitala w Wilejce, Wołyńskich aresztowano i przekazano władzom sądowym.

NOWOGRÓDEK.

Zabita pociskiem armatnim. — W obliżu wsi Deredno, gm. nowomyskiej, w pow baranowickim, w czasie ćwiczeń 29 pap., stacjonowanego w Werebłowicach została zabita przez pocisk armatni mieszkanka wsi Beredno, Katarzyna Prokopowiczówna, która w tym czasie zbierała odłamki pocisków.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Pożar Peczyniżywa. — Onegdaj wskutek pożaru spłonęło w Peczyniżywie 16 domów a 120 osób zostało bez dachu nad głową. Szkody wynoszą około 50.000 zł. Przez cały dzień krzątali się ludzie po pogorzeliskach tłumiąc resztki ognia.

Pan starosta wyasygnował pewną kwotę na doraźną pomoc i rozdzielił ją pomiędzy najbardziej potrzebujących. Spłonęły bowiem domostwa przeważnie biednych żydów. Zachodzi podejrzenie, że mamy do czynienia z umyślnem podpaleniem w celu zdobycia premji asekuracyjnej.

Przyjazd Ks. Prymasa. — Dnia 10 b. m. pociągiem z Przemyśla, gdzie bawił jeden dzień, przybył do Lwowa Ks. Prymas Hlond.

Na dworcu powitało Dostojnego Gościa wyższe duchowieństwo wszystkich trzech obrządków z księżmi arcybiskupami Twardowskim i Teodorowiczem, ks. metrop. Szeptyckim i biskupem Lisowskim na czele. Pozatem byli wicewojewoda Drojanowski, oraz prezes dyrekcji kolei państwowych Prachtel Morawiański i in.

Ks. Prymas Hlond jest gościem metropolity Szeptyckiego i zamieszkał w jego pałacu na czas pobytu swego we Lwowie.

Przyjazd Ks. Prymasa Hlonda ma charakter rewizyty ks. metrop. Szeptyckiego, który był gościem w Poznaniu podczas Kongresu Eucharystycznego.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja episkopatów trzech obrządków.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW.

Rewizje u komunistów. — Policja polityczna przeprowadziła dziś rewizję w mieszkaniu pewnego komunisty przy ul. Piasowskiej, gdzie znaleziono szereg odezw komunistycznych, przygotowanych nad zień 13 b. m., w który to dniu mają się odbyć w całej Polsce demonstracje komunistyczne w myśl wskazań Rosji Sowieckiej.

W następstwie tej rewizji aresztowano trzech osobników, nazwiska których policja trzyma w tajemnicy.

Pożr lasów. — Dzienniki donoszą że 10 b. m. popołudniu wybuchł pożar w lasach hr. Potockiego w Młodzowej, pod Trzebinią. Spłonęło 10 morgów lasu. Dzięki interwencji okolicznych straży ogniowych, pożar stłumiono po kilkugodzinnej akcji ratunkowej.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN.

Milejów — Gdynia. — Wczoraj wyjechała z Milejowa wycieczka żeglarska do Gdyni Wieprzem i Wisłą. Wycieczkę zorganizował oddział Ligi Morskiej i Rzecznej.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Chłodnia eksportowa. — Dnia 13 b. m. odbędzie się poświęcenie gdyńskiej chłodni eksportowej, oraz założenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Państwowego Banku Rolnego w Gdyni. Uroczystość poświęcenia zaszczycą, prócz rady i dyrekcji Państwowego Banku, z prezesem Ludkiewiczem na czele, również ministrowie Przemysłu i Handlu — Kwiatkowski, Rolnictwa — Janta - Połczyński, Poczt i Telegrafów — Boerner i Reform Rolnych — Staniewicz. Prócz tego zapowiedziany przyjazd przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej.

„Wicher" przypływa. — 15 b. m. przybędzie do Gdyni O. R. P. „Wicher" kontrtorpedowiec, zbudowany z polecenia rządu polskiego w stoczni francuskiej.

TORUŃ.

Podróż min. rolnictwa. — W dniu 10 b. m. o godz. 21.30 przybył do Torunia min. Rolnictwa Janta - Połczyński.

W dniach 11, 12 i 14 b. m. p. minister Janta - Połczyński dokona inspekcji szeregu spółek oraz gospodarstw wzorowych na Pomorzu, m. in. w pow. toruńskim, wąbrzeskim, kartuskim oraz w Wejherowie.

W dniu 12 b. m. przybędzie również do Wejherowa p. dyrektor departamentu Czekanowski, który weźmie udział w konferencji, poświęconej zagadnieniom kaszubskim. Dyr. Czekanowski jest stałym opiekunem i rzecznikiem spraw kaszubskich.

W dniu 13 b. m. p. minister przyjeżdża do Gdyni, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia statku „Dar Pamorza".

Dnia 14 b. m. p. minister w drodze powrotnej zatrzyma się w Grudziądzu, gdzie uczestniczyć będzie w konferencji z organizacjami rolniczemi.

BYDGOSZCZ.

„Nowy Michałek". — Donoszą tu o niezwykłym zaciekawieniu, jakie wzbudza młody chłopak Stanisław Skrakurski ze wsi Smclary pod Trzemesznem.

Chłopiec ów leży już od tygodnia w łóżku i nie odzywa się do nikogo.

Od czasu do czasu popada on w stan niby „ekstazy" i ma jakieś „jasnowodzenia".

Podczas „ekstazy" wygłasza on kazania do zebranych i odgaduje jakoby myśli obecnych a nawet pozostających w przyległym pokoju.

PRZED ŚWIĘTEM POMORZA

PRZEKAZANIE STATKU „DAR POMORZA"

(Korespondencja z Torunia).

Toruń, dnia 10 lipca.

Zbliża się dzień, który zapisze się pięknemi głoskami na kartach obywatelskich dziejów wyzwolonego Pomorza. Jutro, w niedzielę w Gdyni odbędzie się wspaniała uroczystość przekazania statku „Dar Pomorza", zakupionego z ofiarnych groszy całej narodowej patrjotycznej ludności przez Komitet władzom państwowym.

Uroczystości zapowiadają się wspaniale. Przybędą na nie trzej ministrowie resortowi: Kwiatkowski, Janta - Połczyński i Staniewicz, dalej kom. gen. Rzplitej w Gdańsku minister Strasburger, wice - ministrowie Kożuchowski i Leśniewicz.

Następnie przewidziane jest przybycie przedstawicieli dyplomatycznych szeregu państw, m. in. ambasadora angielskiego i posłów duńskiego, szwedzkiego i norweskiego.

Na uroczystości z Torunia wyjeżdża Wojewoda Lamot oraz Biskup Owczarek z Pelplina. Obecni będą nadto przedstawiciele poszczególnych województw oraz wszystkich powiatów na terenie Pomorza i najważniejszych organizacyj wojewódzkich. Honory domu czynić będzie Komitet Floty Narodowej in corpore.

W chwili obecnej toczą się gorączkowe przygotowania. aby święto wypadło jaknajokazalej i pozostawiło po sobie trwały ślad w pamięci. Statek „Pomorze" stoi na redzie tuż koło wraka szkolnego „Lwowa". Rojno na nim od uczniów Szkoły Morskiej, stanowiących załogę, którzy gorączkowo zajęci są szorowaniem i pracami dekoracyjnemi.

Na pokładzie ustawiony zostanie ołtarz morski z banderą fiarowaną przez ziemianki pomorskie po jednej stronie, a tablicą pamiątkową po drugiej. Zewsząd powiewać będą flagi i choragwie.

Tak samo miasto na dzień uroczystości przybierze odświętny wygląd. Same uroczystości zaś będą uwiecznione na taśmie filmowej.

Słowem wspaniała ta i pamiętna uroczystość otrzyma odpowiednio piękną oprawę.

D. P.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Nowa linja telefoniczna. — W sobotę uruchomiona zostaje nowa linja telefoniczna Łódź — Warszawa.

Kable te ułożone już były w dniu 1 lipca, ale z braku odpowiedniej aparatury nie można ich było wcześniej uruchomić.

Dzięki nowej linji telefonicznej o bywatele nie będą musieli dłużej czekać na połączenie, jak dwie trzy minuty.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Konwent senjorów. — W dniu 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu śląskiego p. Wolnego posiedzenie konwentu senjorów celem zajęcia stanowiska wobec odroczenia sesji Sejmu śląskiego.

Marszałek Wolny oświadczył na wstępie, że p. wojewoda Grażyński dąży do porozumienia się z klubami w sprawie konfliktu budżetowego. Po osiągnięciu porozumienia mogłaby być zwołana sesja Sejmu. Mimo pojednawczych prób ze strony marszałka Wolnego, przedstawiciele opozycji w swych oświadczeniach podtrzymywali swe poprzednie stanowisko.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Wybuch w fabryce. — W tutejszej fabryce chemicznej „Blask" wydarzyła się 10 b. m. w południe eksplozja materjału wybuchowego, spowodowana nieostrożnością jednej z pracownic. Wskutek wybuchu pracownica owa odniosła ciężkie obrażenia i została odwieziona do szpitala.

Dyplomaci na wystawie. — Dnia 10 b. m. 10.30 przybyła do Poznania wycieczka radców handlowych i konsulów państw obcych, akredytowanych w Warszawie.

Po powitaniu na dworcu przez radcę ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Wyszeńskiego oraz naczelnego dyrektora M. W. K. T. prof. Roppa, naczelnika wydziału przyjęć Arciszewskiego, redaktora Woydyłło i hr. Potowskiego, szefa wydziału zagranicznego M. W. R. T., odjechali do hotelu Polonja.

W dniu następnym wycieczka konsulów i radców handlowych zwiedzi część terenów wystawy, poczem o godzinie 16-ej wyjedzie do Iwna, majątku hr. Mielżyńskiego. Wycieczka zabawi w Poznaniu do soboty wieczorem.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK.

Echa pobicia Anglików. — W stanie zdrowia poranionych przez robotnika gdańskiego 3-ch marynarzy angielskich nie nastąpiła żadna poprawa. Dwóch z nich znajduje się w dalszym ciągu w groźnym stanie.

Pobyt ministra włoskiego. — Przybył tu z Poznania włoski podsekretarz stanu w ministerstwie Komunikacji p. Pennavaria wraz z małżonką. Po złożeniu wizyty p. komisarzowi generalnemu R. P. w Gdańsku, min. Strasburgerowi, podsekretarz stanu podejmowany był śniadaniem przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów hr. Gravinę. Wieczorem podsekretarz stanu Pennavaria był gościem ambasadora włoskiego w Warszawie, który chwilowo bawi na urlopie w Zoppotach. Wczoraj rano p. Pennavaria odjechał do Gdyni.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 11 b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +17.1° Cels., wilgotność 52 proc., stan nieba: Dość pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia rozciąga się od morza Grenlandzkiego przez Atlantyk do Hiszpanji; Europa wschodnia, środkowa i południowa znajduje się w obszarze niskich ciśnień wśród którego wybitniejszy niż leży nad Rosją środkową i Eestonją, dwa płytkie nad Włochami i morzem Śródziemnem i Egiptem.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie zmienne, na zachodzie większe z przelotnemi deszczami, nieco cieplej, słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

Premje uczciwości

NA MARGINESIE UCZCIWEGO ZACHOWANIA SIĘ KIEROWCY JÓZEFA DUTKIEWICZA

Krótka notatka w dziennikach:

Józef Dutkiewicz, kierowca taksówki (Leszno 57), znalazł w swym wozie portfel, zawierający dokumenty i około 500 zł. gotówką. Kierowca zwrócił zgubę w całości pasażerowi M. K. Krochmalna 57.

Czyż można nad tą notatkę przejść do porządku? Czy nie jest to wypadek niezwykły?

W obecnych czasach zdziczenia obyczajów, rozpasania, jawnych kradzieży i korupcji ogólnej — podobny wypadek rzadkiej uczciwości powinien być złotemi zgłoskami drukowany w dziennikach.

Są kraje, jak Szwajcarja, gdzie takie zachowanie się człowieka, znajdującego cudzą własność i wracającego ją prawemu właścicielowi — nie wzbudziłoby zainteresowania. Szwajcarja jest krajem wysoce kulturalnym i cudza własność jest tam świętością, a wypadki kradzieży są bardzo rzadkie.

U nas, niestety, jest inaczej. Kroniki kryminalne notują codziennie setki wypadków kradzieży, a pewien odłam prasy w przejaskrawionych notatkach, zaopatrzonych soczystemi tytułami, poprostu stwarza sobie proceder przyciągania tą drogą czytelników, rozbudzając w nich niezdrowe instynkty.

Czas skończyć z tą niezdrową lekturą, wyolbrzymiania kradzieży, włamań i morderstw.

Prasa może i powinna wiele zdziałać w kierunku umoralniania społeczeństwa, zdeprawowanego psychozą powojenną.

Wszakże nie tędy droga!...

Każdy opis kryminalny powinien mieć pewne nastawienie moralne, powinien działać wychowawczo a nie deprawująco. Oto jest zadanie uczciwej prasy.

Kierowca Józef Dutkiewicz znalazł portfel z pieniądzami i to z poważną sumą 500 zł. Mógł pieniądze ukryć, przywłaszczyć sobie; niktby się o tem nie dowiedział.

Nie uczynił tego!...

Dlaczego?

Dlatego, że kierowca Józef Dutkiewicz jest człowiekiem uczciwym. Nie połakomił się na cudzą własność, choć sam zapewne jest niezamożny, a właściciel portfelu, może, człowiekiem bogatym.

Wszakże w sumieniu Dutkiewicza, jeżeli wogóle była jakaś walka, zwyciężył pierwiastek dobra, pierwiastek uczciwości!...

Wypadek niecodzienny!...

Dlatego też rzucamy propozycję, iżby władze bezpieczeństwa, które tak skwapliwie nakładają kary na kierowców za różnego rodzaju przewinienia porządkowe — nie przeszły nad uczciwością Józefa Dutkiewicza do porządku.

Poprostu należałoby ustanowić premje uczciwości. Nie specjalnie dla kierowców, lecz dla wszystkich.

Miałoby to niewątpliwy skutek wychowawczy!...

Ro - Mar.

APEL

Do kierowców - lingwistów

Od 14 do 20 b. m. odbywać się będzie w Warszawie kongres międzynarodowej konferencji studentów.

Wobec tego Związek właścicieli dorożek samochodowych wzywa wszystkich kierowców - lingwistów, aby przybywali na Dworzec Główny 12 i 13 b. m. na pociągi dalekobieżne, nadto by w czasie kongresu obstawiali stacje dorożek samochodowych, położonych w pobliżu domu akademickiego na ul. Grójeckiej, w którym kongres będzie obradował.

Jak wiadomo, kierowcy władający obcymi językami, zaopatrzeni są w specjalne chorągiewki o barwach narodowych odpowiedniego kraju, umieszczone na przedniej szybie samochodu.

ZE SPORTU

Rozkosze zawodów kolarskich

Jeśli ktokolwiek z bliźnich miał tego pecha, iż przyszedł na Dynasy po miłe wrażenia sportowe, — ten wychodził napewno z bólem głowy, wyłamanemi ziewaniem szczękami i zmętniałym wzrokiem.

Trzeba bowiem być wielkiej miary filozofem, aby spokojnie przecierpieć widowisko kolarskie, jakim raczą widzów panowie z W. T. C.

Tor jest w chwili rozpoczęcia (według programu) zawodów — idealnie pusty, ale zato no środku boiska odbywa się istny kiermasz, z udziałem zawodników, sędziów, chłopców z wodą sodową, chłopców z rowerami i chłopców bez rowerów, pań w kapeluszach i płaszczach sportowych, oraz pań bez tych kapeluszy i płaszczów. Wszyscy mile i beztrosko gwarzą. A widz czeka... Widz czeka, gdyż zawody, nie zając...

Ucho ma natomiast przez cały czas znakomitą możność treningu w przyswajaniu skrzypiąco - gdaczących płyt gramofonu...

Bywa też, że i te rozkosze ominą człeka sportowego, bo na niebie wędrują jakieś chmurki... Wtedy nie można narażać się na możliwość kropli deszczowej na końcu nosa, gdyż to niezdrowo... Trzeba zawody odwołać. Tak, proszę państwa, wilgoć jest nieobliczalna i może atretyzm w nas wpędzić...

Tak to było z onegdajszemi zawodami. Ponieważ temperatura spadła i na niebie jakieś zabłąkane włóczyły się obłocki — panowie z W. T. C. odwołali zawody wtedy, gdy tłumy ściągały już na Dynasy.

Filtrowana czy zwykła?

Jaką wodą polewać ulice?

Wysunięty ostatnio projekt polewania ulic w Warszawie nie wodą filtrowaną, pochodzącą z wodociągów warszawskich, lecz z Wisły, według kompetentnych wyjaśnień nie da się zrealizować przedewszystkiem ze względów technicznych, gdyż polewaczki czynne na Woli na Powązkach, ze względu na małą ich liczbę, nie mogłyby udawać się każdorazowo do Wisły. Zresztą dojazd do Wisły możliwy jest jedynie w pobliżu mostu Kierbedzia.

Wogóle zaś czerpanie wody wprost z Wisły dla polewania ulic jest wykluczone ze względów sanitarno higienicznych, gdyż woda ta jest w wysokim stopniu zanieczyszczona.

Projekt ten nie da się tedy ani ze względów zasadniczych, ani technicznych, zrealizować.

POBÓR

Dodatkowa komisja

W piątek, 11 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się komisja poborowa dla poborowych podlegających P. K. U. nr. 4, zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10 i 19/22. Na komisję tę winni stawić się wszyscy poborowi, którzy dotąd obowiązku tego nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwanie z komisarjatu rządu.

Asfaltowa jezdnia

Na wiadukcie mostu ks. J. Poniatowskiego

Wobec tego, że na pewnym odcinku wiaduktu ks. Józefa Poniatowskiego jezdnia jest wskutek zużycia zniszczona, w najbliższych dniach ułożona będzie w torach tramwajowych na powyższym odcinku drzewna kostka impregnowana, a boczne pasy jezdni będą poraz pierwszy pokryte asfaltem.

O ile powyższa próba powiedzie się, asfalt będzie stosowany w przyszłości na całej długości wiaduktu i mostu ks. Poniatowskiego.

Powyższa arterja musi być doprowadzona do zupełnego porządku przed zapowiedzianą międzynarodową wystawą budowlaną w r. 1935.

Autobusy miejskie

nie będą wydzielone.

Od pewnego czasu krążą pogłoski o rzekomo zamierzonem wydzieleniu autobusów miejskich z dyrekcji tramwajów miejskich w samodzielne przedsiębiorstwo.

Wedle informacyj znajbardziej kompetentnego źródła, wydzielenie tego rodzaju nie jest bynajmniej ani zamierzone ani przewidywane, przeciwnie — jak się okazuje — jednolite kierownictwo tych obydwóch komunikacyj miejskich jest niezbędne dla uzgodnienia jednej wytycznej polityki komunikacyjnej.

520-lecie bitwy pod Grunwaldem

Uroczystości w Warszawie

W dniu 15 lipca 1930 roku przypada 520-lecie bitwy pod Grunwaldem i Tanenbergiem.

Chcąc uczcić tę wiekopomną rocznicę zwycięskiego wysiłku całego Narodu, organizacje chrześcijańsko - społeczne Stolicy organizują w niedzielę dnia 13 lipca r. b. uroczysty obchód oraz pochód manifestacyjny ulicami Warszawy, którego zadaniem będzie stwierdzić i zamanifestować przed całym światem poczucie siły i energji, istniejącej w 30-to miljonowem narodzie Polskim, zaprotestować przeciwko zakusom niemieckim na Śląsk i Pomorze oraz istniejące w społeczeństwie polskim gotowość obrony niepodległości oraz każdej piędzi ziemi polskiej.

Program obchodu następujący:

Godzina 9-ta rano zbiórka organizacyj ze sztandarami przy ul. Rymarskiej Nr. 2: godzina 10 Msza św. w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej godz. 10 m. 45 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza; godz. godz. 11-ta Akademja w sali odczytowej przy ul. Kredytowej 14; godz. 12 m. 30 pochód przez Marszałkowską do lokalu Stow. Rob. Chrześc. przy lu. Śniadeckich 5.

Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Chrześcijańskiej Demokracji Żórawia 9 m. 14 tel. 104-24 oraz Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Rymarska 2 tel. 201-65.

TRAMWAJE NOCNE

Zmiana kierunku jazdy

W związku z wymianą szyn tramwajowych na ul. Marszałka Focha, wozy linji nocnej Nr. „20", poczynając od nocy z 10 na 11 lipca r. b., aż do odwołania, kierowane są od rogu Królewskiej i Marszałkowskiej pl. Królewską, Graniczną, Przechodnią, p. Żelaznej Bramy, pl. Bankowym i od rogu Senatorskiej i Bielańskiej drogą dotychczasową.

W odwrotnym kierunku tą samą drogą.

Podwyższenie

ceny masła i jaj

Od czwartku 10 b. m. podwyższono cenę masła wyborowego z 4 zł. 70 gr. do 4 zł. 90 gr. w hurcie i z 5 zł. 20 gr. do 5 zł. 40 gr. w detalu oraz jaj z 14 do 15 gr. za sztukę.

Wypadki

GORĄCY SPRZEDAWCA ZIMNEGO SMAKOŁYKU. Będący w obchodzie dwaj policjanci II komisarjatu Wacław Parapura i Ignacy Milanowski, natknęli się na rogu ul. Freta i Długiej na Edwarda i Konstantego braci Pogorzelskich, lodziaży, którzy w dzień sprzedają lody w nocy zaś - - posiadają ruchome bufety.

Ponieważ bracia — lodziarze, będąc po nocnej pracy, „zaprószeni", stawiali niepewne kroki, przeto policjanci, działając w myśl instrukcji, zaopiekowali się nimi, usiłując odprowadzić do domu (Nowowiejska 14). Pogorzelscy, niezbyt zadowoleni z tego, stawili opór, to też policjanci z wielkim trudem zdołali nareszcie ulokować braci w mieszkaniu.

Tam starszy z nich — Edward pochwycił siekierę (na szczęście tępą) i zadał cios post. Parapurze — w lewe ramie. W obronie napadniętego kolegi stanął drugi policjant, wyrywając z rąk krewkiego lodziarza — narzędzie. Rannego policjanta opatrzono w ambulatorjum pogotowia. O zajściu sporządzono protokuł w 2 komisarjacie, załączając siekierę jako dowód rzeczowy.

Z GŁODU. Na ul. Sobieskiego w Sielcach zasłabła nagle i upadła, 30 letnia Zofja Kwiatkowska, bez zajęcia (Radom). Lekarz pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu. Po dokonaniu odpowiednich zabiegów, K. przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

ŚMIERĆ PRZY PRACY. Na stacji kolejowej w Ostrowi - Mazowieckiej pomiędzy bufory wagonów dostał się robotnik kolejowy, 23-letni Franciszek Ptak. Nieszczęśliwego ze zgniecioną klatką piersiową, pogotowie prywatne (500), przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego. Tam wkrótce dokonano operacji, lecz mimo to — Ptak zmarł.

MATKOBÓJSTWO I PODPALENIE. Dochodzenie w sprawie pożaru i znalezienia zwłok Anny Berezy, w kolonji Ugoszcz (gm. Miedzna, pow. Węgrowski) ustaliło co następuje: Wdowa Aleksandra Kamińska, żyła w stałej niezgodzie, na tle majątkowem ze swą matką, Berezową. Wobec tego, korzystając z nieobecności domowników, matkę udusiła i trupa zaniosła na strych. Następnie dom podpaliła — dla zatarcia śladów. Kamińska, która przyznała się do winy aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

NAPAD BANDYCKI. Dnia 9 b. m. o godz. 16-ej dwóch uzbrojonych bandytów w lesie Ogiedzienieckim (pow. olkuski, woj. kieleckie) napadło na przejżdżającego kupca z Zawiercia, Szmula Deśkiewicza. Bandyci skrępowali mu ręce, a następnie przywiązali do sosny, dokonali rewizji, zrabowali 5, zł. 70 gr. i zbiegli.

Ukryte, w palcie za pościółką 5.000 zł. — ocalały.

Inspekcja ministerjalna

W halach targowych w Warszawie.

W dn. 10 b. m. o godz. 7-ej rano p. minister Spraw Wewnętrznych Sławoj - Składkowski, w towarzystwie sekretarza Stawickiego, przeprowadził inspekcję w XI komisarjacie przy ul. Poznańskiej, następnie w Halach Mirowskich, poczem w Bazarze przy ul. Sto-Jerskiej i wreszcie w IV komisarjacie i urzędzie starostwa Warszawa-Północ.

Naogół inspekcja dała wyniki dodatnie.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 13-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

10.15. Transm. z Wilna. *12.00—13.00.* Transm. z Poznania. *15.30—15.50.* „O konkursach". *15.50.* Płyty gramof. *16.00—16.20.* „Czyszczenie i przygotowanie ziarna do siewu". *16.20.* Płyty gramof. *16.30—16.50.* „Uprawa i nawożenie ozimin". *16.50.* Płyty gramof. *17.10.* Odczyt p. t. „Blady cień florencki". *17.25.* Koncert Reprezent. Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05—19.25.* Transm. z Ogrodu Zoologicznego. *19.25.* „Wiad. przyj. i pożyt." *19.45—20.00.* Płyty gramof. *20.00.* Kwadrans liter. *20.15.* Arje i pieśni. *20.45.* Koncert popul. *21.45.* „Z letniej włóczęgi" (feljeton). *22.00—0.15.* Transm. z teatru „Wesoły Wieczór".

KRAKÓW: *10.15.* Naboż. z Katowic. *12.00.* Transm. z Pozn. *15.30.* Odczyt i muzyka z Warsz. *16.00—16.20.* „Co uprawiać po sprzęcie zboża ozimowego". *16.20.* Muz. z Warsz. *16.30—16.50.* „Kronika roln." *16.50—17.10.* Koncert z Warsz. *17.10—17.25.* „W stulecie Algeru". *17.25—18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05.* Transm. z Warsz. *19.25—19.50.* „Niewydane powieści Orkana". *19.50—20.00* Płyty gramof. *20.00.* Transm. z Warsz. *20.15.* Koncert z Warsz. *21.45.* Feljeton i kom. z Warsz. *22.00—0.15.* Transm. z Warsz.

POZNAŃ: *10.15—11.30.* Transm. naboż. z kolegjaty w Szamotułach. *12.00—13.00.* Godzina Wołynia. *13.00—13.40.* Odczyty roln. *13.40—14.00.* Wykład dla gospodyń. *17.00—19.30.* Urocz. jubileuszowa Koła śpiewackiego „Lutnia" Szamotuły. *19.30—19.45.* Nadprogram. *19.45—20.00.* Koncert gramof. *20.00—20.15.* Transm. z Warszawy. *20.15—20.30.* Interl. muz. *20.30—22.00.* Koncert muz. rosyjsk. *22.15—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *10.15.* Naboż. *12.00.* Godzina Wołynia. *15.00—15.20.* „Akcja katolicka w Polsce". *15.20—15.40.* „Owczarstwo w województwie śląskiem". *15.40—17.05.* Koncert popul. *17.05—17.25.* „Na szachownicy". *17.25—18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05.* Transm. z Warsz. *19.25.* Wiad. przyj. i pożyt. *19.45.* Interm. muz. *20.00.* Kwadrans liter. *20.15—22.00.* Koncert z Warszawy. *22.00—0.15.* Rewja z Warsz.

WILNO. *10.15.* Trasm. Mszy polowej. *12.00—13.00.* Transm. z Pozn. *17.25—18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.10.* Feljeton wesoły. *19.10—20.00* Aud. Korpusu Kadetów ze Lwowa. „Pożegnanie Wilna." *20.15—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *10.15.* Naboż. z Wilna. *12.00—13.00.* Transm. z Pozn. *15.30—16.30.* Odczyty i muzyka z Warsz. *16.50.* Koncert z Warsz. *17.10.* Odczyt z Warsz. *17.25.* Koncert z Warsz. *18.45.* Rozmaitości i koncert gramof. *19.05.* Transm. z Warsz. *19.25—24.00* Transm. z Warsz.

ŁÓDŹ: *10.15—11.45.* Naboż. z Wilna. *12.00—13.00.* Transm. z Pozn. *16.45—16.50.* Program i repertuar. *16.50—24.00* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *11.05. Wiedeń.* Koncert symf. *15.30. Praga.* „Dwie wdowy" — opera Smetany. *20.00. Lipsk.* „Ptasznik" — operetka. *20.00. Wiedeń.* „Reklame" — operetka Granichstaedtena. *20.00. Langenberg.* „Trubadur" — opera Verdiego. *20.40. Medjolan.* „Ewa" — operetka. *21.02. Rzym.* „Łucja z Lammermooru" — opera Donizettiego. *22.05. Londyn* Regional. Koncert kameralny.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.